Nr. 46 Kraków, dnia 14 Listopada 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1. Telefon 1286.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Józef Rączkowski.

Cena ogłoszeń: 1 korona za wiersz petitowy.

Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi co niedzielę.

Rękopisów redakcya nie zwraca.

Odrodzenie nauki polskiej w Warszawie.

W życiu Warszawy, a temsamem w życiu całego narodu polskiego zapisze się dzień 15 b. m. niezatartemi głoskami. W dniu tym, w poniedziałek, otworzą swoje podwoje polski uniwersytet i polska politechnika w Warszawie. Po wielu latach w murach polskich najwyższych uczelni ozwie się znowu polska mowa, rozpocznie się na nowo polska nauka.

Rząd rosyjski, dążąc do zmoskwiczenia Polaków, najsilniej zabrał się do poniżania polskiej nauki. Chciał on tę naukę, która nas stawiała i postawiła w rzędzie narodów cywilizowanych, o ile możności zgnieść, a temsamem odebrać narodowi jego najwyższy skarb. W tym celu nie wahał się rząd rosyjski przed użyciem najgorszych nawet środków. Usunął język polski, zapełnił uniwersytet »profesorami«, którzy nie mieli właściwie pojęcia o nauce. Ci profesorzy przedstawiali zawsze mieszaninę policyanta, karyerowicza i nieuka. Więc też w uniwersytecie warszawskim nie było nauki, badania i nauczania, lecz były tylko szpiegowskie szykany i pogoń za materyalną korzyścią. Uniwersytet warszawski zrównany został z uniwersytetem w Tomsku na Syberyi.

— Jeżeli mimo to wszystko nauka polska nie upadła, jeżeli mimo tego bagna, jakie z uniwersytetu zrobili czynownicy rosyjscy, młódź polska wychodziła w świat i dzierżyła pochodnię prawdziwej nauki, jeżeli naród, mimo te szykany i poniżanie nauki nie zatracił się, to przyczyna leży w tej niezniszczalnej sile naszego narodu, który umiał przetrwać półtorawiekową niewolę.

Politechnika warszawska powstała niedawno. Kiedy młody car Mikołaj II. w roku 1897 był w Warszawie, kiedy społeczeństwo polskie na chwilę uwierzyło, że te odwiedziny carskie nie miną bez znaczenia, zebrała Warszawa dla cara dar honorowy w kwocie 2 milionów rubli. Chodziło Warszawie o przełamanie oporu sfer czynowniczych w sprawie założenia politechniki, której potrzeba dawała się coraz dotkliwiej odczuwać. Istotnie, dar ten zrobił swoje. Politechnika warszawska powstała, ale powstała oczywiście rosyjska. Do instytucyi rusyfikacyjnych przybyła więc jeszcze jedna, co prawda mniej niebezpieczna, bo nauki politechniczne, jako ścisłe, nie nadają się do rusyfikacyjnej propagandy.

Obie te najwyższe w stolicy polskiej uczelnie rozpoczynają w poniedziałek nowe życie. Tak uniwersytet, jak i politechnika rozpoczynają w poniedziałek naukę, prowadzoną w języku polskim, wykładaną przez polskich profesorów, naukę polską, dla polskiej młodzieży. Jest to fakt, który radością przejmuje serce każdego Polaka. Młodzież polska, która światła nauki musiała szukać poza granicami kraju, jeśli nie chciała zatruwać swego ducha w zmoskwiczonych uczelniach, które poza nazwą nic z nauką nie miały wspólnego, będzie nareszcie mogła kształcić się u siebie, w swojej stolicy, w swoim języku i w narodowym duchu.

Wypędzenie rosyjskiego barbarzyńcy z Królestwa Polskiego wydaje już realne, a niesłychanie dla narodu ważne owoce. Wyswobodzenie Królestwa otworzyło tej naszej dzielnicy źródła własnej kultury, które przemoc rosyjskiego barbarzyńcy usiłowała przemienić w śmietnik. Odrodzenie nauki polskiej w Warszawie, to symbol ogólnego odrodzenia narodu, uwolnionego z pod najazdu mongolskiej dziczy.

Paderewski o „programie narodu“.

Józef Ignacy Paderewski, sławny na cały świat muzyk, czcią otaczany jako wielki obywatel i żarliwy patryota polski, przybył, bawiąc z Chicago, na posiedzenie tamtejszego Sejmu Polskiego Związku Narodowego i powitany owacyjnie, wygłosił dłuższą przemowę. Jak wiadomo, Paderewski jest świetnym mówcą; przemówienia jego porywają słuchaczy nietylko samą swadą, lecz także siłą, płynącą z głębi przekonań i wysokiem podniesieniem ideowem.

Tym razem Paderewski, roztrząsając z dokładnem widocznie znawstwem stosunki Polonii amerykańskiej, przestrzegał przed bezkrytycznymi napadami pewnych kół tamtejszych na wiarę katolicką i duchowieństwo. Przypomniał tedy zasługi duchowieństwa na polu literatury, sztuki, na polu społecznem i w obronie narodowej. Przypomniawszy zaś to wszystko, zastrzegł się, jakoby miał jakiś swój program osobisty przedstawić narodowi.

„Niema — mówił — człowieka, chociażby największego, któryby był w stanie narodowi swój osobisty, własny program narzucić. Takiego człowieka nie było, niema i nie będzie. Naród ma w sobie ten program. Tkwi on w nim samym, w jego korzeniu, tkwi w tej ziemi, w której rośnie, w tem powietrzu, które wchłania, w tem słońcu, które mu przyświeca. Tkwi w tem posłannictwie, od Boga przeznaczonem. Program narodu jest jako sok w drzewie, które taki, a nie inny wydaje owoc. Programu nie można narzucić. Można go tylko zbadać, zrozumieć i odczuć. Trzeba go wyrozumieć w szumie liści, w szmerze wody, trzeba spoglądać na gałęzie i latorośle, badać uważnie nietylko kwiat młodzieży, ale i owoc dojrzały i jeszcze zielony“.

„Grom uderzył w nasze drzewo, ale pnia nie naruszył, korzeni nie nadwyrężył. Połamał ten grom sporo gałęzi, po szerokim świecie rozwiał sporo liści i ziemię tylko rozłupał naokoło... Mimo to wszystko, mimo tej burzy, co już przeszła, mimo tego huraganu, co dziś szaleje, drzewo nasze trwa i zawsze trwać będzie. Drzewo nasze owoce zdrowe będzie wydawać na przekór tym krukom, wronom i gawronom, które się kręcą, tylko ruchem liści i szmerem wiatru o spełnienie programu chwili woła i błaga, a tym programem chwili jest pęd ku słońcu. I tak, jak przed kilku miesiącami wołałem, choć może wszyscy nie słyszeli: „Ratunku!“, tak dzisiaj wołam: „Związku Narodowy Polski dopomóż Polsce!“

Złote zaprawdę słowa! O ileż silniej stałaby dziś sprawa polska, gdyby każdy z tych, co ofiarować chcą Polsce swe usługi, pamiętał o nich; gdyby ogół przesiąknął przeświadczeniem, że nie odbuduje się Polski z pomocą różnych programów, jeno przez oddanie się temu jednemu programowi, który tkwi w duszy narodu — ale przez oddanie się szczere, zupełne, z całkowitem wykluczeniem „dobra pojedynkowego“, jak je nazywał Skarga.

Ratujmy się wzajem!

G y już tyle nieszczęść na nas się zwaliło,
Gdy już przemoc wroga tyle nam wydarła,
Czy tej wszystkiej biedy niedosyć by było?
Potrzeba, by j s cze — niezgoda nas żarła!...
    Czyliż niedość tego, że huragan zbrojny
    Naszą polską ziemią tak często przechodzi?
    Tylko jeszcze bardziej i gorzej od wojny,
    Polak Polakowi i brat bratu szkodzi!
Czyliż niedość tego, że poprzerzynana
Nasza piękna Polska granic kordonami?
Że Ojczyzna droga — Ojczyzna kochana,
Jęczy wciąż w niewoli, skuta kajdanami...!
    Co — jak zmora ciężka osiadła na duszy,
    Jeszcze mało boli w sercu taka strata?
    I jeszcze potrzeba większych mąk — katuszy?
    Zamiast wróg na wroga walczy — brat na brata.
A więc, Bracia drodzy, z serca wyrugować
Pychę, złość, nienawiść — te czartowskie grzechy
A w tych ciężkich czasach wspomagać, ratować,
Polak Polakowi dodawać pociechy.
    Widząc nasze chęci, Pan Bóg nam pomoże,
    Że się będziem mogli społecznie odrodzić,
    Bo „w jedności siła“, której wróg nie zmoże,
    Gdy poprzestaniemy sobie sami szkodzić!

Szczepan Orzech, Krzywa — Poręby.

Klęska wyludnienia.

Bardzo poważne zadanie wynurza się coraz bardziej na ziemiach polskich w miarę tego, jak fale wojny coraz dalej na wschód odpływają. Zadanie to streszcza się w tem, aby uniknąć klęski wyludnienia pewnych okolic, klęski, która w wyższym stopniu może dotknąć ziemie polskie w wielu okolicach, niżby nawet można było przypuszczać. — Odnosi się to głównie do gubernij, położonych na wschód od Wisły, począwszy od Sandomierza, w górę aż do Modlina.

Statystyka wykazuje, że kraj wraca do normalnej cyfry ludności o wiele łatwiej po klęsce epidemii, niż po wojnie. Na wyrównanie spustoszeń, jakie poczyniły pierwsza wojna szwedzka i późniejsze wojny domowe, potrzeba było blisko 150 lat, bo dopiero pod koniec panowania Stanisława Augusta stan zaludnienia wielu okolic kraju powracał do tej normy, jaka była przed pierwszym najazdem Szwedów. — Że i wojna obecna — pisze jeden z wybitnych publicystów warszawskich — grozi nam klęską podobną, nie ulega już wątpliwości. Klęskę pożogi i ruiny powszechnej powiększa jeszcze przymusowe lub na pół przymusowe wysiedlenie ludności na wschód i zachód, nie licząc tych strat, które powodują kule, niewygody i choroby, nieodłączne towarzyszki wojny.

Musimy więc bacznie oceniać doniosłość tych strat, a oceniwszy je, dołożyć wszelkich starań i wysiłków, a nawet ofiar, ażeby straty te ile można ograniczyć; musimy szukać sposobów, ażeby ograniczyć, ile się da tylko, wychodźtwo, ażeby ściągnąć napowrót do kraju tych, co nieopatrznie go opuścili; musimy dopomagać bezdomnym w znalezieniu dostatecznych schronisk przed słotą i chłodem.

zabezpieczyć od głodu i osłonić od chorób.

Są to najbliższe obowiązki tych, co w tej katastrofie ocaleli, lub mniej szwanku ponieśli, są to najbliższe wskazówki obywatelskiego życia i obowiązków obywatelskich; są to wymagania najbardziej owocniejszego patryotyzmu, objawiającego się w czynach nietylko w słowie.

Lud polski Warszawie.

Dobry przykład tych szlachetnych ofiarodawców, którzy pospieszyli na pierwsze wezwanie »Piasta« i po wsiach swoich urządzili składki na głodnych braci w Warszawie, podziałał; ze wszystkich stron kraju otrzymujemy codziennie składki, składane nieraz przez tych, którzy naprawdę od ust sobie odjąć muszą. Jakżeż wymownym jest list, któryśmy otrzymali onegdaj ze Sułkowic, list, który przytaczamy poniżej:

„Szanowna Redakcyo! Posyłam na pomoc dla braci w Warszawie 2 K 80 h. Jestem ubogą dziewczyną i nie jestem w stanie posłać dużo, ale jak to mówi nasze polskie przysłowie: „Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka“. Proszę tedy przyjąć tę ubogą ofiarę na tych biednych, co w Warszawie z głodu umierają. Ja ofiaruję 60 halerzy, Piotr Oskwarek 80 h. Józef Kuchta 30 h, Klementyna Osiecka 60 h, Katarzyna Osiecka 30 h, Marya Ostafin 20 h. Z poważaniem: *Józefa Oskwarek* w Sułkowicach“.

Nadsyłają składki gminy, nawet te, które podczas inwazyi rosyjskiej dużo ucierpiały. Nie wątpimy, że składki te płynąć będą dalej, że każda wieś, każda gmina postara się o to, by bodaj drobnym datkiem przyczynić się do ulżenia nędzy naszych braci w Królestwie.

Do dnia 9 b. m. wpłynęło do Administracyi „Piasta“ na pomoc dla braci w Warszawie ogółem

2.026 K 33 h.

Jest to cyfra na nasze stosunki bardzo piękna, bo składają się na nią przeważnie groszowe składki. Tem milsze one będą dla głodnych naszych braci w Królestwie, bo dowodzą, że lud polski w Galicyi, nawet najbardziej zniszczony burzą wojenną, znajdzie zawsze choćby ostatni grosz na ratunek braci, którym głód do oczu zagląda.

Prosimy wszystkich, którzy zajmują się zbieraniem składek, ażeby postarali się, by te składki zebrać do 20 b. m., chcielibyśmy bowiem około 25 b. m. przesłać cały dar polskiego ludu do Warszawy.

Wykaz składek.

W poprzednim numerze wymieniliśmy gminy, które nam pierwsze nadesłały składki na Warszawę. Poniżej zamieszczamy szczegółowy wykaz ofiarodawców ze wszystkich tych gmin:

Gmina Zagacie nadesłała 42 K. 70 h., które złożyli:

Jan Grzesiak 20 h.. Piotr Grzesiak 20 h., Franciszka Grzesiak 40 h., Urszula Zabaglo 1 K., Teresa Grzesiak 60 h., Bartłomiej Kuć 30 h., Szczepan Grzesiak 2 K., Wiktorya Grzesiak 1 K., Agnieszka Bańdo 40 h., Katarzyna Grzesiak 1 K., Anna Grzesiak 40 h., Zofia Grzesiak 60 h., Paweł Grzesiak 16 h., Franciszek Grzesiak 1 K., Justyna Tałach 5 K., Katarzyna Miler 1 K., Jan Talach 40 h., Marya Tałach 20 h., Władysław Tałach 20 h., Wojciech Ockoś 40 h., Marya Ockoś 10 h., Marya Królikowska 26 h., Kunegunda Ockoś 10 h., Józef Wodniak 20 h., syn Edward Wodniak 6 h., Wiktorya Wodniak i Helena Wodniak 10 h., Marya Tałach 50 h., Jan Hajto 30 h., Piotr Hajto 60 h., Jan Cichoń 4 K., Franciszek Ochmański 20 h., Stanisław Korzeł 1 K., Franciszek Grzesiak 2 K., Franciszek Kapusta 1 K., Justyna Kapusta 1 K.. Franciszka Korzeł 2 K., Hipolit Grzesiak 40 h., Stanisław Miler 40 h., Franciszek Grzesiak 60 h.. Anna Grzesiak 1 K., Franciszka Kuć 20 h., Tomasz Kuć 1 K., Magdalena Kuć 1 K., Zofia Korzeniowska 60 h., Marya Ochmańska 80 h., Marya Grzesiak 1 K., Anna Michno 30 h., Jacenty Boroń 22 h., Jan Cichoń 30 h., Bartłomiej Michno 40 h., Anna Jastrzębska 50 h., Stanisław Lelek 10 h., Wojciech Lelek 50 h., Franciszek Tałach 1 K., Magdalena Bodo 2 K., inni 40 h.

Gmina Łętowice nadesłała 82 K 38 h., zebrane przez Alojzego Duljana i Wawrzyńca Piętę. Sumę tę złożyli:

Adamus Paweł 1 K., Adamus Wojciech 1 K., Adamowicz Jan 1 K., Bąk Marya 2 K., Bazuła Marya 20 h., Bryl Joanna 60 h., Bąk Jan 1 K., Bryl Mikołaj 50 h., Bryl Piotr 20 h., Bąk Małgorzata 1 K., Bąk Agata 40 h., Brzęk Karolina 1 K., Brzęk Marya 36 h., Brzęk Jan 20 h., Batko Jan 1 K., Boryczka Szczepan 1 K., Bryl Marcin 70 h., Bryl Józef 2 K., Bryl Szczepan 1 K., Batko Jan 32 h., Ćwiok Antoni 40 h., Czyż Karolina 30 h., Czopek Agata 30 h., Czyż Jędrzej 20 h., Czyż Jan 40 h., Dulijan Alojzy 1 K., Drelicharz Aniela 40 h., Dziaduła Jan 1 K., Drelicharz Jan 2 K., Drelicharz Wojciech 10 h., Dulijan Michał 2 K., Drelicharz Wawrzek 10 h., Drelicharz Marya 1 K., Drelicharz Katarzyna 1 K., Drelicharz Michał 14 h., Filipek Zofia 2 K., Figiel Zofia 30 h., Filipek Franciszka 1 K., Górski Jędrzej 1 K., Górski Józef 60 h., Górska Katarzyna 1 K., Górski Kazimierz 20 h., Górski Piotr 40 h., Gola Walenty 80 h., Chudoba Jan 2 K., Chrapusta Franciszek 1 K., Hittner Anna 40 h., Kawa Jędrzej 1 K., Krzysztowieńska Agnieszka 20 h., Kopeć Jan 1 K., Kopeć Anna 60 h., Kuraś Zofia 1 K., Karaś Honorata 20 h., Książek Jan 20 h., Kostecki Piotr 20 h., Kuraś Piotr 1 K., Mirek Tomasz 1 K., Mirek Paweł 1 K., Moskal Karolina 1 K., Mirek Pawłowa 40 h., Pięta Wawrzyniec 1 K., Podło Tomasz 1 K., Rusin Magdalena 80 h., Rajska Zofia 2 K., Rajski Marcin 20 h., Rusin Franciszek 28 h., Rajska Marya 60 h., Ścibior Jan 20 h., Siudut Franciszek 20 h., Solak Wojciech 40 h., Solak Zofia 1 K., Siudut Błażej 20 h., Siciek Józef 1 K., Stawarz Jan 20 h., Stawarz Tomasz 40 h., Stawarz Maciej wójt 3 K., Solak Jan 1 K., Sacha Antonina 40 h., Stawarz Jędrzej 28 h., Słomski Wojciech 24 h., Solak Józef 1 K., Smórkiewicz Anna 20 h., Stawarz Karolina 2 K., Sacha Wojciech 20 h., Sikoń Wojciech 60 h., Solak Barbara 40 h., Suda Anna 30 h., Stawarz Józef 20 h., Stawarz Wincenty 30 h., Suda Wawrzyniec 40 h., Solak Jędrzej 20 h., Sacha Jędrzej 1 K., Tomczyk Józef 1 K.. Słowik Agata 40 h., Stawarz Antonina 20 h., Wróblewska Wanda 3 K., Wzorek Cecylia 2 K., Wzorek Agata 60 h., Wzorek Antoni 70 h., Wycykał Eleonora 1 K., Wycykał Stanisław 1 K., Wzorek Tomasz 30 h., Zając Magdalena 40 h., Zając Tomasz 1 K., Zając Floryan 80 h., Żymek Antonina 20 h., Zając Wawrzyniec 40 h., Mirek Walerya 1 K.

Gmina Radwan, pow. Dąbrowa nadesłała 36 K. 50 h., zebrane przez Piotra Patera. Sumę tę złożyli:

Soja Wojciech 1 K., Wawrzonek Katarzyna 40 h., Głód Tomasz 40 h., Stanek Józef 1 K., Kułaga Marya 40 h., Dzięgiel Jan 40 h., Dzięgiel Kazimierz 40 h., Dudek Tomasz 1 K., Pater Piotr 40 h., Banaś Katarzyna 30 h., Doś Anna 20 h., Doś Zofia 40 h., Słomka Regina 1 K., Dudek Katarzyna 40 h., Stanek Jan 20 h., Wawrzonek Anna 60 h., Wawrzonek Ewa 60 h., Orszulak Szymon 1 K., Chmura Józef 1 K., Kułaga Jakób 60 h., Pater Katarzyna 80 h., Kołodziej Józef 1 K., Falęk Abraham 40 h., Kogut Marcin 40 h., Piekielniak Marya 1 K., Kołodziej Jan 1 K., Pater Marcin 40 h., Dzięgiel Jan 1 K., Kulig Wojciech 1 K., Pustuła Wojciech 20 h., Pustuła Paweł, 40 h., Pater Jan 1 K., Pater Tekla 40 h., Zdarowska Anna 20 h., Bęzak Józef 50 h., Bęzak Tomasz 1 K., Aksamit Franciszek 1 K., Soja Jan 2 K., Pater Józefa 40 h., Morawiec Jan 40 h., Starościak Marya 1 K., Orszulak Michał 30 h., Soja Agnieszka 60 h., Płaneta Wojciech 1 K., Płaneta Anna 1 K., Dudek Adam 60 h., Soja Piotr 40 h., Płaneta Józef 60 h.. Dzięgiel Marcelina

1 K., Pater Piotr 80 h., Orszulak Michał 60 h., Pater Marya 1 K.

Gmina Jawornik (pow. Myślenice) nadesłała 137 K. 48 h. Zebrane przez Walentego Wilkołka: Walenty Wilkołek 3 K., Walenty Łapa kowal 2 K., Walenty Łapa, rolnik 2 K., Stanisław Kurowski 3 K., Stanisław Sypek 1 K., Józef Hudaszek 2 K., Zofia Wilkołkowa 1 K., Karol Wilkołczyk 20 h., Jan Marek 60 h., Anna Kaimówna 10 h., Piotr Kaim 1 K., Józef Łapa 1 K., Andrzej Szlachetka 1 K., Marya Malinowska 1 K., Władysław Inwał 20 h., Wojciech Tomal 1 K., Anna Zborowska 1 K., Józef Kurowski 2 K., Marya Woźniaczka 1 K., Wojciech Woźniak 1 K., Jan Szlachetka 40 h., Anna Mironiowa 1 K., Agnieszka Kurowska 20 h., Marya Sołtysowa 60 h., Jan Polewka 40 h., Stanisław Marzec 1 K., Józef Węgrzyn 1 K., Marya Kurowska 1 K., Jan Tomal 1 K., Jan Kurowski 1 K., Michał Braś 40 h., Marya Szczotkowska 20 h., Franciszka Szczotkowska 10 h., Andrzej Tomal 40 h., Józef Domanus 4 K. Razem 37 K. 80 h.

Zebrane przez Wojciecha Dymka: Wojciech Dymek 1 K., Franciszka Dymek 40 h., Katarzyna Owczarkiewicz 60 h., Józef Podoba 40 h., Józef Wyroba 1 K., Marya Hudaszek 1 K., Anna Kurowska 1 K., Helena Szlachetka 60 h., Rozalia Krzewińska 1 K., Piotr Kurowski 2 K., Rozalia Kurowska 50 h., Stanisław Węgrzyn 2 K., Stanisław Polewka 2 K., Wiktor Polewka 20 h., Jan Polewka 70 h., Marya Łapa 60 h., Paweł Polewka 1 K., Ignacy Kurowski 1 K. 20 h., Anna Amborowa 1 K., Stanisław Szlachetka 1 K., Szymon Polewka 1 K., Michał Syncyrz 1 Kor., Walenty Kurowski 1 K. 20 h., Franciszek Polewka 1 K., Franciszek Papiernik 38 h., Marya Prokocka 2 K., Stanisław Sypek 50 h., Andrzej Grabowski 3 K., Piotr Sołtys 40 h., Marya Łapa 60 h., Walenty Wyroba 1 K., Jan Polewka 1 K., Berta Goldberger 30 h., Regina Podoba 30 h., Wojciech Węgrzyn 50 h., Walenty Podoba 1 K. Razem 34 K. 38 h.

Zebrane przez Karola Kurowskiego: Walenty Kurowski 20 h., Józef Szlachetka 1 K., Anna Szlachetka 70 h., Józef Hrapek 1 K., Jan Hrapek 2 K., Antoni Szlachetka 60 h., Jan Szlachetka 1 K., Rozalia Szlachetka 1 K., Anna Braś 1 K., Stanisław Braś 50 h., Jan Kurowski 1 K., Jan Podoba 1 K., Salomea Szafraniec 1 K., Józefa Hrapek 20 h., Józef Hrapek 1 K., Konaś 1 K., Piotr Fijałkowski 20 h., Andrzej Miętka 1 K., Jan Kurowski 1 K., Wiktorya Sołtys 1 K., Karol Kurowski 1 K., Jan Podoba 1 K., Stanisław Węgrzyn 1 K., Wiktorya Łapa 1 K., Józef Selecki 70 h., Marya Sołtys 20 h., Jan Kurowski 2 K., Julia Maciejczyk 1 K., Anna Liszkiewicz 1 K., Rozalia Sołtys 2 K., Marya Bienias 40 h., Andrzej Braś 60 h., Andrzej Braś 1 K., Salomea Tomal 60 h., Marya Fijał 40 h., Szymon Szczotkowski 40 h., Andrzej Szlachetka 2 K. Razem 33 K 70 h.

Zebrane przez Jana Wilkołka: Kurowski Antoni 2 K., Wilkołek Andrzej 1 K., Stanisław Kurowski 1 K., Kurowski Jan 2 K., Fornalik Józef 2 K., Kurowski Izydor 1 K., Oliwa Andrzej 1 K., Szafraniec Józef 20 h. Tomal Józef 1 K., Prokocki Jan 1 K., Prokocki Józef 1 K., Wilkołek Stanisław 1 K., Polewka Józef 1 K., Agnieszka Wilkołkowa 1 K., Wilkołek Jan 2 K., Sołtysowa Wiktorya 1 K., Włochowa Regina 1 K., Grabowski Jan 1 K., Sołtysowa Franciszka 20 h., Prokocka Anna 1 K., Węgrzyn Jan 1 K., Woźniak Stanisław 80 h., Liszkiewicz Andrzej 1 K., Szlachetka Stanisław 80 h., Tomal Jan 2 K., Papiernik Stanisław 1 K., Wilkołek Józef 1 K., Maryanna Barwiołek 1 K. Razem 31 K.

Ofiarodawca nieznanego nazwiska 60 h.

Gmina Wołowice nadesłała 38 K 70 h., zebrane przez Tomasza Jagochę. Sumę tę złożyli:

Tomasz Jagocha 4 K., Jan Kuś żołnierz na urlopie 1 K., Stefania Kusiówna 60 h., Jadwiga Bandowa 2 K., Anna Gruszkówna 1 K., Stanisław Kuś żołnierz na urlopie 1 K., Rózia Oczkosiówna 20 h., Agnieszka Bębenek 20 h., Agnieszka Grzesiak 20 h., Aniela Grzesiakówna 1 K., Magdalena Jagochówna 1 K., Wiktorya Przebindówna 1 K., Rózia Gruszczanka 20 h., Zofia Jagochówna 1 K., Marya Kuś z Krzemiennika 80 h., Jakób Przebinda, żołnierz na urlopie 1 K., Walerya Kusiówna 1 K., Piotr Kuś 1 K., Franciszka Matuzikowa 2 K., Wincenty Przebinda 20 h., Józef Przebinda 80 h., Zofia Bębenek 1 K., Katarzyna Jasiołek 1 K., Franciszek Potępa 1 K., Anna Tucbowska 2 K., Zofia Rakocza 1 K., Zofia Meusowa 2 K.. Stanisław Kuś 20 h., Katarzyna Przebinda 1 K., Anna Kuś 60 h., Franciszka Grzesiak 40 h., Marya Sikorówna 1 K., Kunegunda Przebinda 30 h., Franciszka Grzesiakowa, Zawierzbie 1 K., Józefa Grzesiakówna, Zawierzbie 1 K., Franciszek Grzesiak, Zawierzbie 20 h.. Wojciech Przebinda 60 h., Zofia Przebinda Zawierzbie 20 h., Wojciech Przebinda 60 h., Zofia Przebindowa 1 K., Jan Rakoczy, sklepikarz 2 K., Czesiek Bańdo 20 h.

Gmina Miechowice Wielkie (pow. Dąbrowa) nadesłała 52 K., zebrane przez Franciszka Nowaka. Sumę tę złożyli:

Franciszek Nowak 2 K., Józef Łoboda 2 K, Tomasz Ciochoń 2 K., Franciszek Jurek 2 K., Wojciech Łabuz 2 K., Stanisław Kabot 2 K., Jan Tarchała 2 K., Antoni Pilch 1 K., Franciszek Kądzielowski 1 K., Jan Zając 1 K., Józef Szatan 1 K., Jakób Tarchała 1 K., Jan Pudło 1 K., Piotr Kogut 1 K., Adam Mandziara 1 K., Stanisław Pudło 1 K., Józef Małacha 1 K., Józef Pudło 1 K., Jan Pudło 1 K., Franciszek Wódka 1 K., Józef Buchaniec 1 K., Helena Szczałba 1 K., Józefa Kuczak 1 K., Maryanna Armatys 1 K., Maryanna Kolczak 1 K., Bronisława Pająk 1 K., Tekla Kępska 1 K, Helena Głowa 1 K., Jan Kożuch 1 K., Józef Podsada 1 K., Franciszek Mika 1 K., Wiktorya Małacha 80 h., Jakób Burzawa 1 K., Tekla Zając 1 K., Agata Tarchała 1 K., Franciszek Pudło 1 K., Rozalia Podsada 1 K., Jan Tarchała 1 K., Kazimierz Tokarski 1 K., Katarzyna Boksa 1 K., Maryanna Pudło 1 K., Maryanna Noga 1 K., Jan Tułac 1 K., Jan Cegielski 1 K., Maryanna Pudło 1 K., Julia Wilk 1 K. Razem 52 K. 80 h., z czego na przesyłkę pieniędzy wydano 80 h.

Gmina Rogoźnik (powiat Nowy Targ) nadesłała 59 K., zebrane przez Józefa Zubka. Sumę tę złożyli:

Franciszek Tylka, wójt 1 K., Józef Zubek 1 K., Anna Mrozek 1 K. 60 h., Zofia Kieta 1 K., Joanna Kowalowa 1 K., Franciszek Kwak 1 K., Maryanna Rosół 1 K., Katarzyna Kwak 1 K., Maryanna Latocha 1 K., Maryanna Kwak 1 K., Antonina Kułak 1 K., Maryanna Komperda 1 K., Zofia Tylka 2 K., Tekla Guza 1 K., Aniela Guza 1 K., Antonina Mrozek 2 K., Stanisław Tylka 2 K., Jan Bukowski 1 K., Katarzyna Tylka 1 K., Maryanna Mrozek 1 K., Maryanna Fudala 1 K., Magdalena Mrozek 1 K., Julianna Ścisłowicz 1 K., Sebastyan Pempek 3 K., Agnieszka Zarycka 2 K., Agnieszka Komperda 1 K. 60 h., Anna Duda 1 K. 20 h., Rozalia Gorz 2 K., Rozalia Kwak 2 K., Anna Tylka 1 K., Antonina Latocha 1 K., Paulina Sojka 1 K., Wojciech Góral 2 K. Drobniejsze składki przyniosły 15 K. 60 h.

Żołnierze Polacy z 56 pp., pełniący służbę w epidemicznym szpitalu w Nowym Sączu, za pośrednictwem Wincentego Medonia złożyli 7 K. Na sumę tę złożyli: Wincenty Medoń 20 h., Józef Zięba 1 K. 20 h., Józef Socha 20 h., Andrzej Bałamucki 20 h., Józef Baścik 20 h., Antoni Nowak 20 h., Stanisław Malarczyk 20 h., Józef Pietraszko 20 h., Józef Suder 40 h., Jan Krulik 20 h., Jan Gryboś 20 h., Piotr Łącki 20 h., Piotr Zięba 20 h., Andrzej Kubczak 20 h.. Karol Foks 20 h., Piotr Hajos 20 h., Józef Markiel 1 K., Józef Karkoszka 20 h., Tomasz Ptaszkowski 20 h., Józef Bobula 30 h., Andrzej Stanowski 20 h., Paweł Podżorny 20 h.

Cyfry tych składek podaliśmy już ogólnie w poprzednim numerze.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujące składki:

Gminy:

Gmina **Glichów** 60 K, zebrane przez Jana Żabę i Marcina Węglarza. Gmina **Szklary** w pow. rzeszowskim 91 K 10 h, zebrane przez Andrzeja Plutę. Gmina **Czarna**, pow. pilzneński, 9 K 90 h, zebrane przez Jana Skrzyniarza. Gmina **Chorowice** 72 K 8 h, zebrane przez naczelnika gminy Jędrzeja Koptę i asesora Wojciecha Ożoga. Gmina **Zborczyce**, pow. Bochnia, 11 K 28 h, zebrane przez Stanisława Pichorza. Gmina **Roćmirowa** 11 K 60 h, zebrane przez Józefa Kmiecika. Gmina **Brzezie** 7 K, zebrane przez Jana Szczepanika. Gmina **Wolica** 16 K 58 h, zebrane przez Józefa Tabaka. Gmina **Gawłów**, pow. bocheński, 82 K 56 h, zebrane przez Jana Grandysa. Gmina **Żarnówka** 96 K 30 h, zebrane przez dwóch młodzieńców, Władysława Dyrdę i Maryana Bochenka. Gmina **Jaworsko**, oraz kilka osób z Dębna, Niedźwiedzy i Łysej Góry 45 K 2 h, zebrane przez adwokata dra Teofila Więcława z Krakowa. **Parafia Ropa** z duchowieństwem 115 K, zebrane przez Urząd parafialny z inicyatywy ks. A. Wawrzykowskiego.

Gmina Wiewiórka koło Zassowa 49 K 60 h, zebrane przez p. Franciszka Wiśniowskiego. Gmina Stare Bystre 32 K 60 h, zebrane przez Józefa Takuskę. Razem 700 kor. 62 hal.

Szczegółowy wykaz ofiarodawców z tych gmin zamieścimy w następnym numerze.

Osoby prywatne:

Józefa Oskwarek ze Sułkowic 2 K 80 h, które złożyli: Józefa Oskwarek, Piotr Oskwarek, Józef Kuchta, Klementyna i Katarzyna Osieckie i Marya Ostafin. Anna Czajowa z Padwi 19 K 40 h, które złożyli: Anna Czajowa 10 K, Katarzyna Stelmach 2 K 40 h, Helena Piechota 2 K, Tekla Rużycka 2 K, Marya Rużycka 2 K 60 h, Anna Śklarz 2 K, Barbara Kurpiel 40 h. Wolny z Cięciny 2 K. Franciszek Kotaba z Łysokani ad Brzezie 6 K. Jan Topolski z Czernichowa 3 K, Wiktorya Topolska z Czernichowa 2 K. Julian Woźny z Makowa 2 K 10 h, które złożyli: Anna Woźna 60 h, Jan Woźny 50 h, Julian Woźny 50 h, Anastazya Lassa 50 h. Jan Prarat z Wrzaw pow. Tarnobrzeg 7 K, które złożyli po 1 K: Jan Prarat, Zofia Bobek, Stanisława Kowalec, Józefa Gielera, Marya Gielera, Marya Cieśla i Ewa Kawalcowa. H. Cichocka z Kalwaryi Zebrz. 6 K. Wincenty Medoń z Nowego Sącza 7 K. Razem 57 K 30 h.

W poprzednim numerze wyszczególnione składki wynosiły 1268 K 31 h.

Ogółem do dnia 9 listopada 1915 r. suma składek przesłanych do Administracyi „Piasta" na rzecz głodnych braci w Warszawie wynosiła **2026 K 33 hal.**

Co robić, aby ludność wiejska głodu nie cierpiała.

Dzięki Opatrzności urodzaje tego roku dopisały; zbiór zboża wypadł nie źle, a ziemniaki nadzwyczaj obrodziły. Zdawałoby się, że wobec takiego urodzaju chleba podostatkiem będzie, a tymczasem już dzisiaj daje się odczuwać wielki brak chleba nie tylko w miastach, ale i na wsi. Skąd to pochodzi? Rozważmy.

Rząd zarekwirował wszystko zboże; uczynił to podobno w tej myśli, aby wydobyć wszystkie zapasy zboża z ukrycia i rozdzielić je równomiernie pomiędzy wszystkich obywateli państwa. Cel, któremu tylko przyklasnąć można, lecz niestety, wykonanie nie okazuje się praktycznem, skoro mimo dobrego urodzaju w miastach brak chleba, a i do chat biednej ludności wiejskiej głód zaglądać zaczyna.

Na wsi są trzy kategorye ludzi. Jedni mają nadwyżkę zboża i tę nadwyżkę rządowi odstąpić muszą; drudzy mają mniej więcej taki zapas zboża, jaki według postanowień rządu do wyżywienia ich rodzin jest konieczny; reszta zaś mieszkańców naszych wiosek, a tych jest, wobec rozdrobienia gruntu, blisko połowa, nie ma zapasów na wyżywienie swych rodzin; tym musi rząd zboża na wyżywienie dostarczyć. Najprostszym sposobem dostarczenia żywności tym ludziom byłoby zarządzenie, **aby ci, co mają nadwyżkę zboża, byli zmuszeni do sprzedaży zboża tym mieszkańcom gminy, którzy zboża potrzebują.**

Mogłoby się to stać w ten sposób: Wójt powinien otrzymać ze starostwa wykaz tych mieszkańców gminy, którzy mają nadwyżkę zboża i jakiego rodzaju, jak również wykaz rodzin, potrzebujących zboża. Potrzebujący zboża na wyżywienie swej rodziny zapłaciłby żądane zboże u wójta, a wójt dałby mu asygnatę na pobór zboża u tego rolnika, który ma nadwyżkę. W urzędzie gminnym byłby prowadzony dokładny wykaz tak tych, którzy zboża dostarczyli, jak i tych, którzy go nabyli, a to dałoby możność sprawdzenia, czy zapasy zboża są równomiernie rozdzielone i czy nie pozostają w ukryciu.

Przy takiem przeprowadzeniu sprawy zboże nie wędrowałoby ze wsi do odległego młyna, biedacy mełliby zakupione zboże w domu na żarnach, mieliby chleb tani i pożywny, byliby zdolni do fizycznej pracy, a na ich dzieciach, odpowiednio odżywianych, nie odbiłyby się skutki strasznej wojny.

Z polecenia c. k. starostwa, przeprowadziłem w 4 gminach powiatu wielickiego spis zapasów zboża, według stanu z dnia 15 października. Spis wykazał, że na 2.589 ludności w tych gminach jest pszenicy, żyta i jęczmienia 204.120 kg, z czego na czas 10 miesięcy do 15 sierpnia wypada na jedną osobę 78 kg, czyli 260 grm. zboża dziennie; jest to ilość zboża mniej więcej ustawą dla jednej osoby przewidziana. Okazuje się, że z tych gmin nie można zboża wywozić, bo ono prawie dla miejscowej ludności wystarcza, trzeba tylko dołożyć starań, aby zostało wymłócone i w powyższy sposób pomiędzy ludzi rozdzielone.

Przy przeprowadzonych spisach okazało się, że większość zboża jest niemłócona. Ludzi do młocki brak, chleb drogi, więc i robotnik drogi, a stąd rolnik większy nie młóci zboża i czeka, aż nastanie dogodniejszy czas do młócenia. Tymczasem zboże młócą myszy; biedniejsza ludność nie ma się czem żywić, a na tem ponosimy ogromne straty i głód sobie gotujemy.

Wskazaną jest rzeczą położyć kres temu.

Stać się to może przez postanowienie, że potrzebujący zboża ma je po ustanowionej cenie u wójta zapłacić, a nadto ma tego zboża bez zapłaty u wskazanego gospodarza umłócić, lub też zapłacić za młockę w stosunku n. p. 4 K na 100 kg zboża. Takie zarządzenie, wobec drogiej produkcyi zboża, byłoby słusznem i zadowoliłoby obie strony. Gospodarz byłby zadowolony, że zboże bez wielkich kosztów wymłócił, robotnik byłby zadowolony, że nareszcie przyszedł do ziarna na chleb, którego dzieci tak wyglądają.

Tych kilka myśli rzucam pod rozwagę posłów ludowych, w przeświadczeniu, że **klub ludowy podejmie u rządu starania, aby wyżywienie ludności ułatwione i zapewnione zostało,** by ta ludność, odżywiając się możliwie, była zdolna do fizycznej pracy i aby młode pokolenie z głodu nie ginęło lub też nie karłowaciało.

W Wieliczce, w październiku 1915.

Jan Tatara.

Galicyjski wojenny zakład kredytowy.

Zakres działania galicyjskiego wojennego zakładu kredytowego, którego siedziba znajduje się obecnie w Krakowie, w gmachu Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim, został znacznie rozszerzony reskryptem Ministerstwa skarbu z 7 września 1915 L. 59.944.

Mianowicie zakład ten, który dotychczas ograniczał się do udzielania pożyczek $5^1/_2$% instytucyom kredytowym na opłatę kuponów i zwrot wkładek, tudzież rolnikom, kupcom i przemysłowcom na uruchomienie ich przedsiębiorstw i odbudowę budynków — udzielać będzie kredytu także właścicielom domów na ich odbudowanie, stowarzyszeniom produkcyjnym, które zostały założone w celu wyrobu artykułów, potrzebnych do odbudowania nieruchomości, zniszczonych lub uszkodzonych przez wypadki wojenne, tudzież uczestniczyć z wkładką w takich spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i stowarzyszeniach z ograniczoną poręką, które założone na zasadach użyteczności publicznej mają dostarczać materyałów budowlanych, artykułów rolniczych i środków żywności.

Z inicyatywy dyrektora, p. Dra Jana Kantego Steczkowskiego, utworzoną została przez zakład wojenny, w myśl nowego statutu, d. 5 listopada 1915 r.

„Wojenna Centrala handlowa",

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Krakowie, na czas od dnia wpisu firmy do rejestru handlowego aż do upływu 2 lat po zakończeniu toczącej się wojny i zawarciu pokoju przez Monarchę. Do spółki, której kapitał zakładowy wynosi 200.000 K i może być podwyższony o 150%, przystąpił zakład wojenny z wkładką 50.000 K, Wydział krajowy zaś z wkładką 10.000 K.

Celem spółki jest zaopatrywanie kraju:

1) w materyały budowlane;

2) w środki produkcyjne, jako to: artykuły rolnicze i przemysłowe;

3) w środki żywności i niezbędne artykuły codziennej potrzeby;

a to bądź przez obejmowanie tych przedmiotów w komisową sprzedaż, bądź przez nabywanie ich na własny rachunek.

Centrala obejmować będzie 5 działów: 1) materyałów budowlanych, 2) artykułów rolniczych i przemysłowych, 3) artyk. spożywczych, 4) opału, 5) pośrednictwo w dostarczaniu narzędzi rękodzielniczych. Spółka ma być prowadzoną po kupiecku, ale zrzeka się nawet normalnych zysków kupieckich (dywidenda wynosić ma najwyżej 6%), popierać będzie kooperatywne przedsięwzięcie rolników i przemysłowców, które ograniczą dywidendę na 6%, towary zaś nabywać i sprzedawać będzie za gotówkę. Ceny sprzedażne towarów mają być tak kalkulowane, aby pokryły koszta administracyi spółki łącznie z kosztami handlowymi i pozwoliły na 6% oprocentowanie wkładek.

Stosunki kredytowe regulować będzie spółka ze swoimi dostawcami i odbiorcami przez galicyjski wojenny zakład kredytowy, który jej udzielać będzie kredytu.

Walne zgromadzenie członków spółki wybrało 5 listopada 1915 roku Radę nadzorczą, oraz dyrektora w osobie znanego p. Dra Adama Prażmowskiego, byłego dyrektora związku handlowego Kółek rolniczych, jego zaś zastępcą p. Ignacego Zakrzewskiego z Księstwa Poznańskiego, specyalistę w handlu zbożem.

Zgłoszenia szkód wojennych.

Jak donosi urzędowa „Gazeta Lwowska", termin wnoszenia zgłoszeń o wynagrodzenie szkód wojennych, który pierwotnie był ustanowiony do końca października r. b., został **przedłużony do końca grudnia 1915 r.**

Rozumie się samo przez się, że termin ten nie odnosi się do zgłoszeń o wynagrodzenie za świadczenia wojenne (zabrane bez kwitów przez własne wojsko zwierzęta, ruchomości i t. p.), które to zgłoszenia w myśl § 33 ustawy o świadczeniach wojennych z 26 grudnia 1912 r. Dz. p. p. Nr 236, mogą być wnoszone jeszcze przez sześć miesięcy po wydaniu przez Ministra obrony krajowej rozporządzenia, że zobowiązanie do świadczeń wojennych ustaje. Takie rozporządzenie zostanie wydane dopiero po zakończeniu wojny.

Maksymalne ceny ziemniaków.

Według rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu z 22 września 1915 r. Dz. p. p. Nr 276 wolno sprzedawać producentom ziemniaki z tegorocznych zbiorów w ilościach ponad dziesięć cetnarów metrycznych po następujących najwyższych cenach za jeden cetnar metryczny:

	ziemniaki do jedzenia:			ziemniaki na paszę i do fabryk:	
w listopadzie	po	8·—	kor.	po	7·— kor.
„ grudniu	„	8·50	„	„	7·50 „
„ styczniu 1916 r.	„	8·70	„	„	7·70 „
„ lutym	„	9·—	„	„	8·— „
„ marcu	„	9·50	„	„	8·50 „
„ kwietniu	„	10·—	„	„	9·— „
„ maju	„	11·—	„	„	10·— „

Przy dalszej sprzedaży mogą hurtownicy doliczać 40 groszy za 1 cetnar metryczny.

Polityczna władza krajowa może ustanowić odpowiednie dodatki do cen hurtownych celem ułatwienia nabycia ziemniaków z miejsc produkcyi.

Ceny w drobnej sprzedaży aż do 10 cetnarów metrycznych dla konsumentów mogą przekroczyć ceny hurtowne najwyżej o 40%, a więc np. kartofle do jedzenia:

w listopadzie	11 kor.	76 gr.	za 1 q
„ grudniu	12 „	46 „	„ 1 „
„ styczniu 1916 r.	12 „	74 „	„ 1 „ i t. d.

Posiadacza ziemniaków może wezwać polityczna władza krajowa do dostarczenia ziemniaków po cenach maksymalnych, rolnikom jednak i przemysłowcom muszą być zostawione ziemniaki w ilości, potrzebnej dla prowadzenia gospodarstwa, względnie ruchu fabryki.

Pożyczanie koni wojskowych rolnikom.

Urzędowa „Gazeta Wiedeńska“ z dnia 6 listopada 1915 r. ogłasza, że celem poparcia rolnictwa siłami roboczemi i zwierzętami pociągowemi Ministerstwo wojny poleciło komendom wojskowym pożyczać rolnikom ze stałych szpitali końskich wyleczonych koni, które bez szkody dla zdrowia mogą być użyte do lżejszych robót, a to na czas do 10 grudnia 1915 r. dla wykończenia zasiewów ozimych.

Również do 10 grudnia 1915 r. mogą być pożyczane konie pociągowe z bateryj zapasowych, jednak tylko w takim okręgu, z którego konie w razie potrzeby wojskowej mogą powrócić do 48 godzin.

Pasza dla bydła.

Ponieważ z powodu posuchy w niektórych okolicach kraju, jak np. na Powiślu, między Dunajcem a Sanem siano i koniczyna zupełnie przepadły, a zboże zajęte zostało przez państwo z wyjątkiem nasienia do siewu i 400 gramów na wyżywienie jednej osoby dziennie; zatem staje się dla gospodarzy piekącą kwestya wyżywienia inwentarza żywego, jaki im jeszcze pozostał.

Dlatego powinni rolnicy korzystać w całej pełni z przepisów rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa z 21 lipca 1915. Dz. p. p. Nr 203, które zezwala użyć na paszę:

1) poślad wszystkich gatunków zbóż, który jednak nie może wynosić więcej, jak pięć procent wymłóconego zboża;

2) jeden kilogram owsa na jednego konia dziennie;

3) kukurudzę z tegorocznego zbioru bez ograniczenia. (Niestety, w zachodniej Galicyi bardzo mało uprawia się kukurudzy);

4) czwartą część jęczmienia tej ilości, jaka pozostanie po strąceniu nasienia, potrzebnego do siewu. (Co do jęczmienia może Minister rolnictwa na wniosek politycznej władzy krajowej zezwolić na wyjątki dla poszczególnych krajów lub okolic, gdzie zebrana ilość jęczmienia, jak np. na Powiślu, jest nieznaczna, a niezbędnie potrzebna dla karmienia własnego bydła);

5) wreszcie, co najważniejsza, otręby, a to od zboża mielonego dla własnego użytku (400 gramów na osobę dziennie) całkowicie, od zboża zaś sprzedanego wojennemu zakładowi dla obrotu zbożem (t. j. komisyonerowi powiatowemu) w połowie*).

O ile chodzi o otręby od zboża mielonego dla własnego użytku, to każdy gospodarz odbierze z młyna wraz z mąką także i otręby. Inaczej ma się rzecz jednak z otrębami od zboża dostarczonego wojennemu zakładowi (komisyonerowi powiatowemu). Tu powinien każdy gospodarz zażądać od komisyonera kwitu na pobranie otrąb (na druku zielonym dostarczonym komisyonerowi przez zakład centralny), w którym wykazaną być powinna ilość zakupionej pszenicy i żyta w kilogramach, oraz ilość otrąb, której rolnik ma prawo zażądać, gdyż dopiero na podstawie takiego kwitu rolnik ma prawo zakupić przypadającą mu ilość otrąb po cenie ustanowionej przez centralę dla środków pastewnych, której filia galicyjska obecnie ma siedzibę obok zakładu wojennego dla obrotu zbożem w Bielsku na Śląsku (hotel „Kaiserhof“).

Ponieważ zdarzają się liczne wypadki, że komisyonerzy nie dają gospodarzom kwitów na pobór otrąb i usprawiedliwiają się tem, że gospodarze tego nie żądają, zwracam uwagę interesowanych, że komisyonerzy obowiązani są do tego postanowieniem § 8 rozporządzenia ministeryalnego z 21 lipca 1915. Dz. p. p. Nr 203, i każdy gospodarz powinien dodatkowo takiego kwitu zażądać.

Pierwotnie wynosiła ilość otrąb od jednego cetnara metrycznego pszenicy 20 kilogramów, a od jednego cetnara metr. żyta 16 kilogramów. Ponieważ jednak przyznano obecnie młynom 3% na rozkurz, zatem zniżono ilość otrąb pszenicy na 19, a żyta na 15 kilogramów, tak iż rolnikom przypada do poboru dziewięć i pół kilogramów otrąb pszenicznych, a siedem i pół kilogramów otrąb żytnich od jednego cetnara metrycznego dostarczonego zboża. Cenę jednego cetnara metrycznego otrąb ustanowiono na 17 koron 95 groszy i po tej cenie mogą rolnicy nabywać połowę otrąb od swego zboża, podczas gdy cena otrąb wynosi już dzisiaj do 24 koron i wkrótce dojdzie do 30 koron.

Otrzymane kwity na pobór otrąb mają gospodarze składać do rąk naczelnika gminy (lub kółka rolniczego, albo kasy Raiffeisena), które je prześlą Radzie powiatowej. Rada powiatowa sporządzi szczegółowy wykaz i zgłosi zapotrzebowanie (wedle możności w partyach całowagonowych) w galic. filii centrali dla środków pastewnych, która wskaże młyn, mający dostarczyć otrąb (zwykle młyn powiatowy, do którego dostawia się zboże).

Co się tyczy reszty otrąb (drugiej połowy od zboża dostarczonego zakładowi wojennemu przez rolników), to w myśl § 8 powołanego rozporządzenia ministeryalnego rozporządza centrala otrębami według poleceń Ministra rolnictwa, przyczem ma być stosowaną zasada, że otręby rozdziela się między poszczególne kraje, a w obrębie krajów między właścicieli zwierząt według potrzeby, stwierdzonej przy współudziale Towarzystw rolniczych i innych fachowych korporacyj.

Rada przyboczna galic. filii centrali dla środków pastewnych uchwaliła, że przy rozdziale reszty otrąb muszą być uwzględnione w pierwszym rzędzie:

1) obory zarodowe, chlewnie i stacye rozpłodników;

2) rolnicy, którzy dostarczyli ziarna do siewu;

3) gospodarstwa w stosunku do posiadania koni roboczych, z szczególniejszem uwzględnieniem powiatów zniszczonych wojną;

4) miasta dla koni pracujących dla miasta, a następnie dla koni dorożkarskich.

Andrzej Kędzior.

*) W krajach lub okolicach, gdzie urodzaj zboża był mały, może Minister rolnictwa na wniosek politycznej władzy krajowej przyznać rolnikom więcej, aniżeli połowę otrąb od zboża sprzedanego wojennemu zakładowi.

Kto chce zasięgnąć porady lub pomocy, niech pisze do Redakcyi „Piasta“, a otrzyma ją.

Obowiązkiem każdego chłopa jest prenumerować „Piasta“.

Posiedzenie Komisyi gospodarczej Koła polskiego dla spraw rolniczych.

Wybrana 26 października 1915 komisya dla spraw rolniczych, odbyła pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem eksc. Długosza w poniedziałek, 8 listopada w sali Towarzystwa rolniczego w Krakowie. W posiedzeniu wzięli udział: zastępcy przewodniczącego br. Götz i Średniawski, wiceprezes Koła Kędzior, posłowie: Eksc. Leo, ks. Lubomirski, Wysocki, Witos, hr Rey, hr Lasocki, Myjak, Gross i Kolischer, tudzież zaproszeni: dyrektor galic. wojennego zakładu kredytowego Dr Steczkowski i zastępcy Towarzystw rolniczych: ks. Witołd Czartoryski, prof. Dr Nowak i Adam Jordan.

Przedmiotem obrad była **sprawa opustów podatkowych i ułożenia programu odbudowy kraju na r. 1916,** który to program ma być przedłożony prezydentowi gabinetu na najbliższej konferencyi.

Dyrektor p. Steczkowski zdał sprawę z przeprowadzonej dotychczas **akcyi wojennego zakładu kredytowego,** który w myśl decyzyi Rządu udziela na inwestycye (odbudowę domów, zakupno inwentarza i zasiewy) pożyczek 3%, na inne zaś cele 5½%, zwrotnych w latach dziesięciu po ukończeniu wojny.

Do 7 listopada 1915 wniesiono 1.049 podań o udzielenie pożyczek w sumie 83,914.680 K., wydano promesy na 390 pożyczek w sumie 39,127.360 K., a wypłacono 40 pożyczek w sumie 14,924.400 K. (z tego 16 bankom 13,494.800 K., a 33 rolnikom 1,309.000 K.). Z wydanych promes dla 314 rolników na sumę 9,386.960 K. przypada na 258 włościan tylko kwota 501.610 K.

Oprócz tego wypłacono rolnikom do 8 listopada 1915 na zasiewy ozime:

630 właścicielom dóbr	3,756.620 K.
71 dzierżawcom	297.300 „
razem większej własności	**4,053.920 K.**
1.608 włościanom	306.500 K.
32 proboszczom	25.640 „
razem mniejszej własności	**332.140 K.**

ogółem zaś wypłacono rolnikom na zasiewy 2.341 pożyczek 3% w sumie **4,386.060 K.**

Pożyczki inwestycyjne 3% (na odbudowę, zakupno inwentarza i na zasiewy) udzielane bywają do wysokości szkody wojennej i mieścić się mają w 75% wartości hipoteki, gdzie jednak szkoda wojenna przewyższa 75% wartości hipoteki łącznie z intabulowanymi długami, Ministerstwo skarbu daje porękę do 120% wartości hipoteki. Pożyczki te uważane są jako zaliczki i mają być potrącone z odszkodowań wojennych, jeżeli parlamenty austryacki i węgierski uchwalą ustawę o odszkodowaniach wojennych po ukończeniu wojny.

Pomoc techniczna i handlowa dla odbudowy kraju ma być również zorganizowaną. Mianowicie założona 5 listopada 1915, wojenna centrala handlowa dostarczać ma materyałów budowlanych, a Ministerstwo robót publicznych ma utworzyć dla odbudowy organ techniczny, który zestawiać będzie kosztorysy i wypłacać pożyczki w miarę postępu budowy. Decyzya w tej sprawie nastąpi, skoro Wydział krajowy przedłoży plan organizacyi a Koło polskie poweźmie uchwałę.

Następnie obradowano nad sprawą **opustów podatkowych, zakładu dla odbudowy kraju, zasiewów jarych i zasiłków dla rodzin rezerwistów i pospolitaków,** którą to ostatnią sprawę poruszył poseł hr. Lasocki.

Sprawę **opustów podatkowych** wyłuszczył szczegółowo poseł Dr Gross, a po przemówieniach pp. eksc. Lea, Reya, Kolischera i Wysockiego uchwaliła komisya domagać się opustów generalnych całymi powiatami i gminami, nie zaś według parcel, lub poszczególnych gospodarstw.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa **utworzenia państwowego zakładu pomocy gospodarczej dla Galicyi,** z osobno dotowanymi działami dla rolnictwa, dla handlu, przemysłu, rękodzieł, wolnych zawodów i w ogóle dla ludności miejskiej, który to zakład w myśl wniosków posłów Grossa i Stesłowicza, uchwalonych przez Koło polskie 26 października 1915 miałby zadanie:

1) uregulować długi osób, dotkniętych wojną przez udzielenie odpowiedniej zapomogi w uwzględnieniu poniesionych szkód wojennych;

2)ześrodkowanie technicznej i komercyalnej pracy odbudowy kraju i zapewnienie udziału w tej pracy krajowemu przemysłowi, rękodziełu i handlowi;

3) dotowanie organizacyj zawodowych lub miejscowych pomocy gospodarczej, o ileby miały zapewniony charakter użyteczności publicznej i odpowiadały warunkom, przepisanym przez zakład.

Zgodnie uznano potrzebę zakładu dla odbudowy kraju, gdyż władze polityczne przeciążone innemi czynnościami nie zdołają przeprowadzić odbudowy. Również uznano potrzebę dostarczenia kapitału obrotowego dla przedsiębiorstw rolnych, przemysłowych i kupieckich, której to potrzebie nie czyni zadość zakład wojenny przy dzisiejszym zakresie działania. Ponieważ jednak część żądań przez utworzenie wojennej centrali handlowej i zamierzone zorganizowanie technicznej centrali będzie spełniona, a projekt nowego zakładu państwowego dla odbudowy nie został dość jasno określony, uchwalono uprosić wnioskodawcę Dra Grossa o wypracowanie takiego projektu i udzielenie członkom komisyi.

Uchwalono przytem wniosek posła Średniawskiego, aby budynki włościańskie odbudowywać według pewnych typów, co umożliwi masowy wyrób drzwi i okien dla budynków włościańskich.

W sprawie **zasiewów jarych** przedstawili postulaty zastępcy Towarzystwa rolniczego pp. Jordan, Rutowski i Raczyński, którzy podnieśli potrzebę dostarczenia pługów motorowych, koni i wołów, wozów, narzędzi rolniczych, artykułów pomocniczych (benzyny, smarów, oliwy), skóry na uprząż, **nasion do siewu** (pszenicy jarej, żyta jarego, jęczmienia i owsa), wreszcie sił roboczych z pośród jeńców wojennych i ludności z Królestwa polskiego. Żądania te, tudzież projekt hr Reya **odbudowy hodowli bydła,** po przyjęciu ich przez wydział centralny Towarzystw rolniczych, który dotąd pozostaje jeszcze we Wiedniu, udzielone będą pisemnie komisyi Koła polskiego.

Domagano się przytem zezwolenia na użycie całego zapasu jęczmienia na paszę dla bydła po myśli rozporządzenie ministeryalnego z 21 lipca 1915 (§ 5), w okolicach, gdzie z powodu posuchy zbiór był nieznaczny, a zachodzi brak paszy dla bydła (pp. Jordan i Kędzior), **obniżenia ceny sprzedażnej koni szpitalnych**, które w myśl okólnika Namiestnictwa sprzedawano na wiosnę po 50 do 200 K., a za które żąda się obecnie po 400 do 600 K. (p. Jordan), **powtórzenia zakazu rekwizycyi** (p. Wysocki), oraz **przyznania pożyczek na zasiewy jare** (80 K. za 1 ha) **i premij** (25 K. za 1 ha), podobnie jak na zasiewy ozime (Dr Kolischer), wreszcie podniesiono konieczność **rychłej wypłaty należytości za świadczenia wojenne**, co dostarczyłoby rolnikom środków do odbudowy (p. Jordan).

Następne posiedzenie komisyi gospodarczej dla spraw rolniczych ma się odbyć we Wiedniu 23 listopada 1915, celem ostatecznego ułożenia programu prac na rok 1916 i przedłożenia tego programu prezydentowi ministrów.

Listy od naszych żołnierzy.

Z Kowla.

W październiku 1915.

Miasto Kowel leży nad rzeką Turyą, wpadającą do Prypeci, położone na równinie w zachodniej części Wołynia. Nowsza część miasta — to prawie jedna długa ulica, ciągnąca się od stacyi kolejowej do starej części miasta, zgrupowanej w jednem miejscu. Domy parterowe, przeważnie z drewnianymi ganeczkami, sprawiają na widzu przyjemne wrażenie. Każdy dom ma u okien drewniane okiennice, które są ochroną przed napadami bandyckiemi, które były w Rosyi na porządku dziennym. Zresztą, co do tego, to zapewnie nikt nie wątpi, gdyż mieliśmy aż nadto dowodów w Galicyi podczas najazdu tyrana północy. Dachy zielono pomalowane, ganki i okiennice, — to charakterystyczne cechy tutejszych domów. Ulice są dosyć czyste i porządnie zabudowane, prawie wszystkie brukowane kamieniami, okrągłemi tak zwanemi, „kociegłowami". Są te kamienie trwałe, jednakże podczas jazdy zwyczajnym wozem trzeba dobrze zacinać zęby, by nie powypadały lub nie pocięły języka.

Jest tu kilka wspaniałych cerkwi prawosławnych, a tylko jeden skromny, drewniany kościółek katolicki.

Kowel — to miasto rusko-żydowskie. Na 30.000 mieszkańców połowa była żydów. Dziś miasto wygląda na zupełnie żydowskie, gdyż prawie wszyscy „russcy" i rusini, prawosławni wyjechali, a zostali sami żydzi i kilkuset Polaków.

Za miastem znajdują się wielkie koszary wojskowe. Miasto ocalało. Uszkodzone są tylko zabudowania kolejowe. Na ulicach spotyka się dorożki jednokonne z charakterystycznymi kabłąkami nad karkiem koni, przypomina to osławione „kibitki".

Na skraju miasta, na pagórku piaszczystym, znajduje się pomnik na grobie poległych żołnierzy w r. 1812. Zapewne został tu pobity jakiś oddział armii Napoleona podczas jego odwrotu z Rosyi. Kto i kiedy wystawił ten obelisk, nikt nie wie, na pomniku niema też żadnego napisu.

Okoliczne wioski opustoszałe. Pola nie zaorane i nie obsiane. Wiele plonów, jak n. p. ziemniaki — nie zebrane. W niektórych wsiach można jednakże spotkać kilka rodzin tutejszych włościan — Rusinów.

Bieda tu i ciemnota. Wszystko tu jeszcze, jak to u nas włościanie mówią, „stara moda". Urządzenie mieszkania, narzędzia rolnicze, uprawa pola, a nawet ubranie ich, wszystko jeszcze starej daty. Wieśniacy ubierają się w szare samodziałowe sukmany, chodzą w łapciach plecionych z łyka, na głowie noszą czapki baranie lub granatowe płaskie czapki [illegible]

Paweł Zawiłowicz.

Przegląd polityczny.

Z Francyi.

Dnia 4 b. m. przedstawił się parlamentowi nowy rząd francuski, na którego czele stoi **B r i a n d**. W programowej mowie oświadczył Briand, że rząd poprowadzi wojnę do końca, t. j. do zwycięstwa, które wypędzi Niemców ze wszystkich obsadzonych przez nich obszarów, zarówno tych, które cierpią inwazyę od kilku miesięcy, jak i tych, które ją znoszą od lat (Alzacya i Lotaryngia). Wojna — oświadczył dalej Briand — ustanie dopiero z chwilą, kiedy nieprzyjaciel będzie złamany zupełnie. Francya zawrze pokój aż po przywróceniu prawa w drodze zwycięstwa. Co do przedsięwzięć na Bałkanie, to Briand podniósł, że Francya i jej sprzymierzeńcy nie pozostawią Serbii swojemu losowi. Mocarstwa centralne — jego zdaniem — odroczą przez wyprawę na Bałkan swoją klęskę, ale nie zdołają jej zapobiedz. Mimo tej całej pewności zwycięstwa nowy rząd oświadczył Izbie, że musi zaprowadzić — ostrzejszą cenzurę pism.

Z Anglii.

W parlamencie angielskim wygłosił w ubiegłym tygodniu prezydent ministrów, **A s q u i t h**, wielką mowę, w której przedstawił, co Anglia w tej wojnie zdziałała. Jak zaznaczaliśmy w poprzednich numerach, na rząd angielski zaczęto w całej Anglii narzekać, tak, że zdawało się, iż ten rząd będzie musiał ustąpić. Dlatego na oświadczenie Asquitha czekano z ogromnem zainteresowaniem. Asquith oświadczył, że wojna obecna, jak każda wojna, przyniosła wiele niespodzianek. Od Anglii wymaga ona tylko bezgranicznej cierpliwości i wytrwania. Dotychczasowe rezultaty Anglii w wojnie są wielkie. Armia angielska, wysłana do Francyi, wynosi obecnie milion żołnierzy. Flota angielska zdziałała dla armii ogromnie dużo. We Francyi Niemcy od końca kwietnia nie zdobyli ani piędzi ziemi. Anglia pokłada najwyższą ufność w Rosyi, która wkońcu, i to niezadługo, odeprze Niemców i los odwróci. Największe sukcesy odniosła Anglia w Mezopotamii. Tam Turcy zostali wyparci poza Eufrat i Tygrys. Wojska angielskie stoją koło Bagdadu. Atak na Dardanele miał, zdaniem Asquitha, wielkie znaczenie. Gdyby nie ten atak, Rosyanie znaleźliby się byli na Kaukazie w wielkiem niebezpieczeństwie; Turcy mogliby byli uderzyć silnie na Egipt. Z powodu zaatakowania Dardaneli, i na Kaukazie i nad kanałem Suezkim Turcy nie mogli rozwinąć większych operacyj. Co do zarzutów, że czwórporozumienie zapóźno przyszło Serbii z pomocą, oświadczył Asquith, że powód leży w tem, iż

rządy były przekonane, że Grecy wypełnią swoje sojuszowe zobowiązania i uderzą na Bułgarów. W każdym razie niezawisłość Serbii — to jeden z istotnych celów europejskiej wojny. Mowę swoją zakończył Asquith słowami: „Jestem zdecydowany wojnę tę wygrać i nie cofnę się przed niczem, aby celu dopiąć. Jeżeli będzie potrzeba, to zaprowadzę nawet powszechną służbę wojskową“. Jak się okazuje, rząd angielski wcale teraz ustąpić nie myśli.

Z Grecyi.

Państwo greckie znajduje się obecnie w stanie ciężkiego przesilenia. Najwpływowszy polityk grecki i twórca wielkiej Grecyi, Venizelos, chce zmusić króla do przyłączenia się do czwórporozumienia i do wypowiedzenia wojny Turcyi i Bułgaryi. W ubiegłym tygodniu Venizelos zaatakował w parlamencie bardzo ostro ministra wojny i cały rząd w ten sposób, że rząd ten musiał się podać do dymisyi. **Król grecki otwarcie wystąpił przeciw Venizelosowi,** zaproponował bowiem utworzenie nowego rządu ustępującemu prezydentowi ministrów, Zaimisowi, ministra wojny zaś odznaczył, mianując go generalnym adjutantem. W ten sposób chciał król unicestwić wpływy Venizelosa. Zaimis misyi nie przyjął. Nowym prezydentem gabinetu mianowany został Skudulis, aczkolwiek czwórporozumienie liczyło na to, że zostanie nim Venizelos. Przez mianowanie Skudulisa odroczono właściwie załatwienie przesilenia, które się przejawia w sposób coraz ostrzejszy przez walkę, jaką prowadzi Venizelos, mający za sobą większość narodu, z królem, który nie chce wdawać się w wojnę. Ponieważ czwórporozumienie nagli Grecyę do wystąpienia, należy się liczyć, że jednak stanowisko Grecyi wyjaśni się w najbliższym czasie.

Z Chin.

Od dawna już prezydent republiki chińskiej, Juanszikaj, miał zamiar ogłosić się cesarzem. Już przed dwoma laty zniósł on prawie wszystkie swobody republikańskie w Chinach, a obecnie kazał się wybrać cesarzem. Pod grozą bagnetów wielka część prowincyi chińskich już się na to zgodziła. Przeciwko przemienieniu republiki chińskiej na dynastyczną monarchię występuje Japonia.

Sprawy polskie.

Prasa obca zajmuje się coraz częściej sprawą polską. Zarówno w niemieckich jak w austryackich i węgierskich pismach znajdujemy coraz częściej artykuły dotyczące naszej przyszłości. Część tych artykułów tchnie prawdziwą dla nas sympatyą, nie brak jednak i takich, które są nam wręcz wrogie. Jedno to jednak jest pewne, że wojna europejska wysunęła już sprawę polską na czoło wszystkich tych spraw, które przy zawieraniu pokoju muszą być uregulowane.

W wiedeńskiej „Neue Freie Presse“, wpływowym dzienniku, zamieścił w niedzielę były minister węgierski, Juliusz Andrassy, osobistość bardzo poważna zarówno w Austryi, jak w Niemczech, bardzo znamienny artykuł, dowodzący, że rękojmią długiego pokoju po tej wojnie będzie pogłębienie sojuszu monarchii austro-węgierskiej z Niemcami. Trzeba jednak uregulować sprawę polską i to uregulować ją ze stanowiska Austro-Węgier i Niemiec, jako bloku środkowo-europejskiego.

„Niewątpliwem jest“, pisze hr. Andrassy, „że **kwestya polska może być tylko wtedy rozwiązana sprawiedliwie, trafnie i w sposób przysparzający nam sił, a nie wrogów, jeżeli się jej nie będzie traktowało ani ze stanowiska specyalnie niemieckiego, ani austryackiego, ani węgierskiego,** i jeżeli tylko takiego rozwiązania będziemy szukali, które Polaków najpewniej dla środkowej Europy pozyska i uczyni ich wschodnim wałem ochronnym środkowej Europy.“

Głos hr. Andrassego ma znaczenie zarówno we Wiedniu, jak w Berlinie. Dlatego też zasługuje na uwagę.

W Królestwie Polskiem, zajętem przez Niemców, wprowadzono obecnie sądy. Na podstawie układu z Komitetem obywatelskim miasta Warszawy władze niemieckie oświadczyły, że zaręczają, iż **używanie języka polskiego jako urzędowego będzie obowiązywało we wszystkich instancyach sądowych.** Po niemiecku sądzone będą jedynie te sprawy, w których i skarżący i oskarżony będą Niemcami. Wobec takiego postawienia sprawy adwokaci polscy w Królestwie, którzy nie chcieli się zgłaszać na sędziów, zapewne teraz będą obejmować posady sędziów.

Gdy jedno państwo ginie...

Jesteśmy świadkami, jak ze straszną, nieubłaganą koniecznością, Serbia przestaje istnieć jako państwo. Dziś nietylko stolica Serbii, ale prawie cała Serbia zalana jest wojskami austro-węgierskimi, niemieckimi i bułgarskimi; armia serbska, ustępująca pod straszliwym naporem zwycięzców, znajduje się w takiem położeniu, że zaledwie drobny skrawek kraju pozostaje jej do odwrotu do Czarnogóry. Pomoc francusko-angielska, na którą Serbowie liczyli i zdaje się liczą jeszcze, nie nadchodzi i nie nadejdzie, Bułgarzy bowiem odcięli na linii Skoplje-Kaczanik północną Serbię od południowej i uniemożliwili połączenie wojsk serbskich z wojskami francusko-angielskimi, które zajęły linię między Strumicą a Wardarem. Słychać wprawdzie, że Anglicy i Francuzi mają teraz lądować wojska w Albanii i stamtąd uderzyć na Monastyr. Gdyby to nawet zrobili, to jednak wszystko będzie zapóźno, bo katastrofa Serbii dokonuje się z zastraszającą szybkością.

Z Bałkanu do Egiptu.

Wprawdzie zarówno rząd angielski, jak francuski pocieszają Serbię ciepłymi słówkami (zobacz „Przegląd polityczny" w dzisiejszym numerze), jednakowoż same widzą, że katastrofy, jaka zawisła nad Serbią, nie zdołają odwrócić. Dowodzą tego najlepiej **gorączkowe zabiegi Anglii** o pomoc Francyi przy obronie kanału Suezkiego. Bo też pogrom Serbii otwiera mocarstwom centralnym wolną komunikacyę do Konstantynopola, a skutkiem tego może być fakt, że **teren wojenny przeniesie się z Bałkanu nad kanał Suezki, na granicę Egiptu.**

Neutralność Grecyi i Rumunii.

Anglicy robią też wszystko, co mogą, **aby Grecyę skłonić do wystąpienia przeciw Bułgaryi i Turcyi.** Venizelos obalił gabinet Zaimisa, ale jednak król, który bezwzględnie trwa przy neutralności, nie oddał mu gabinetu, tylko powierzył go Skudulisowi, człowiekowi 80 letniemu, oddanemu w zupełności polityce króla. Nowy gabinet prowadzić będzie w dalszym ciągu **politykę neutralności.** Również zabiegi Anglii i Francyi o nakłonienie Rumunii do wystąpienia, spełzły na niczem. Rząd rumuński wydał oficyalną notę, oświadczającą, że **Rumunia pozostanie neutralną.** Zarówno w Grecyi, jak Rumunii, utrwala się coraz bardziej wiara w zwycięstwo mocarstw centralnych. Jednakowoż trzeba i to zaznaczyć, że w obu tych państwach większość ludności stoi po stronie czwórporozumienia, że neutralności bronią królowie i rządy.

Nowe plany Rosyi.

Na terenie wojny z Rosyą toczą się, jak już zaznaczyliśmy, walki pozycyjne. Terenem najzaciętszych walk są **linia Dźwiny, linia Styru i Strypy.** Nad temi trzema rzekami toczą się walki, podobne zupełnie do walk we Francyi. Obie strony tracą i zyskują kolejno na terenie, ale linia bojowa jak obejmowała, tak obejmuje przestrzeń około 10 klm. szerokości. Według doniesień pism duńskich, Rosyanie **nie chcą już podejmować ofenzywy,** tylko chcą stworzyć niedającą się przełamać linię obronną, którą mają utworzyć z kilku milionów nowych rekrutów. Ten najnowszy plan rosyjski opiera się więc tylko na defenzywie.

Francya i Włochy.

We Francyi po wielkiej ofenzywie wrześniowej Niemcy odbierają jeden punkt po drugim. Słychać, że **generał Joffre szykuje się do nowej ofenzywy.** Gdy się jednak zważy, że armia francuska poniosła wielkie straty i że Francuzi nie mają ochoty do pomnożenia tych strat, nasuwa się przypuszczenie, że do tej ofenzywy w zimie nie przyjdzie.

Wojna z Włochami przemieniła się również w wojnę pozycyjną. Trzytygodniowa ofenzywa włoska wzdłuż linii rzeki Soczy wygasła już zupełnie. Włosi nie zdobyli ani piędzi ziemi i choćby się nawet zrywali do ataku, to jednak bez widoków powodzenia.

Pogłoski o pokoju.

Wśród tego wszystkiego coraz częściej pojawiają się pogłoski o pokoju. Prasa włoska zupełnie otwarcie pisze o pokoju. Dzienniki szwajcarskie doniosły, że **uczyniono już próbę podjęcia rokowań pokojowych,** że mianowicie po upadku gabinetu Vivianiego we Francyi zjechali się na ziemi szwajcarskiej były prezydent republiki francuskiej, L o u b e t, i były ambasador niemiecki w Paryżu, baron S c h ö n, że mają się tam zjechać urzędowi przedstawiciele Niemiec, Austro-Węgier, Włoch i Francyi. Czy to prawda, niewiadomo. Ojciec św. Benedykt XV oświadczył, że na razie **nie zamierza podejmować pośrednictwa pokojowego.** Znaczyłoby to, że Ojciec św. nie wierzy w możliwość udania się tego pośrednictwa.

Ubiegły tydzień walk.

Wojna z Rosyą.

Jak zaznaczyliśmy w ogólnym przeglądzie wojennego położenia, na terenie wojny z Rosyą, toczą się walki pozycyjne. Nie mają one większego znaczenia, bo chodzi w nich o pewne punkty drobne, których posiadanie może poprawić albo pogorszyć ogólną sytuacyę, ale tylko na pewnym odcinku bojowym. W Galicyi toczyły się te walki nad rzeką Strypą, gdzie Rosyanie 3 listopada b. r. wprowadzili nowe posiłki. Próbowali zaatakować sprzymierzonych **koło Buczacza,** oraz koło wsi **Siemikowce.** Walki trwały cały tydzień ubiegły. — Dnia 5 listopada armie sprzymierzone zajęły Siemikowce i **wyrzuciły Rosyan poza Strypę.** 6 listopada Rosyanie podjęli jeszcze atak na front sprzymierzonych nad Strypą koło **Wiśniowczyka,** ale bezskutecznie. — 7 listopada toczyła się zacięta walka o Wiśniowczyk; o ten punkt Rosyanie siedm razy szli do ataku, zawsze bez skutku.

Na Wołyniu toczą się dalej walki **koło Dubna i koło Czartoryska.**

Na Litwie terenem walk ogromnie zaciętych jest

linia rzeki Dźwiny. Rosyanie skoncentrowali tam ogromne siły, głównie przed Rygą i Dźwińskiem. Koło Dźwińska wdarli się między jeziora Swenta i Ilzen i podejmują tam bardzo silne ataki.

Wojna z Serbią.

Katastrofa serbska dokonuje się coraz szybciej. Dnia 3 listopada b. r. armie sprzymierzone zajęły miejscowość **Użyce**. 4 listopada złamały opór Serbów w obszarze Kragujewca, gdy armia bułgarska dotarła ku Niszowi. 5-go listopada niemieckie wojska zbliżyły się do Kraljewa. 6 b. m. **zajęły Kraljewo** i zbliżyły się do Kruszewca, **Bułgarzy** zaś **zajęli Nisz**, do niedawna siedzibę serbskiego rządu. Zdobycie Niszu ma ogromne znaczenie, gdyż **wojska bułgarskie** zająwszy to miasto, **znalazły się bezpośrednio na tyłach głównej armii serbskiej.**

W Niszu zdobyli Bułgarzy 42 forteczne działa, mnóstwo karabinów, amunicyi, wagonów i środków żywności. Przez zajęcie Niszu Bułgarzy zdobyli **klucz do serca Serbii.** Nic dziwnego, że z okazyi tego zwycięstwa w Sofii i w całej Bułgaryi odbyły się wielkie manifestacye. W dniu upadku Niszu Bułgarzy zadali **klęskę posiłkom francusko-angielskim koło Walandowa.** Dnia 7 listopada armie sprzymierzone **zajęły Kruszewac,** dnia 8 listopada Bułgarzy zajęli **Leskowac.** Serbom nie pozostaje nic innego, tylko **odwrót do Czarnogóry,** o ile armie, które posuwają się wschodnią granicą Czarnogóry tego odwrotu nie odetną. **Rząd i król serbski** uciekli podobno do Nowego Bazaru.

Inne wojny.

Na terenie wojny we Francyi, na pograniczu włoskiem i w Dardanelach nie było w ubiegłym tygodniu poważniejszych wypadków. We Francyi toczą się walki pozycyjne. Włosi prowadzą walkę artyleryjską głównie w okolicy Gorycyi i wyżyny Doberdo. Akcya francusko-angielska w Dardanelach przycichła zupełnie, a jak słychać, sztaby francuski i angielski postanowiły ostatecznie akcyi tej zaniechać.

Chłopcy do terminu.

Sekretaryat Pols. Zw. kat. ucz. ręk. zawiadamia, że już kilkudziesięciu, zgłoszonych w „Piaście“ chłopców do terminu, umieścił w następujących zawodach:

Frankiewicz z Miechocina w kowalstwie; Piwowarczyk Stanisław z Wrzępia w stolarstwie; Wąsik Piotr z Ramirowa w szewstwie; Nagaj Jan z Starejwsi w stolarstwie; Kucharski Jan z Starejwsi w stolarstwie; Kostka Ignacy z Starejwsi w stolarstwie; Kucharski Wojciech z Starejwsi w stolarstwie; Koczara Jan z Starejwsi w stolarstwie; Dziedziniewicz Władysław z Zakopanego w stolarstwie; Dziedziniewicz Stanisław z Zakopanego w stolarstwie; Antończyk Ludwik z Miechocina u instalatora wodociągów; Rozmut Stanisław z Miechocina w masarstwie; Tęcza Adam z Miechocina w krawiectwie; Świrk Franciszek z Miechocina w stolarstwie; Szczepański Józef z Miechocina u instalatora; Raczek Jan z Kajmowa w krawiectwie; Wiącek Władysław z Miechocina w ślusarstwie; Wilczyński Stanisław z Przemyśla w ślusarstwie; Guziak Kazimierz z Zakopanego w krawiectwie; Brzykot Wojciech z Skawiny w ślusarstwie; Brzykot Kazimierz z Skawiny w szewstwie; Stala z Miechocina w masarstwie; Guz Jan z Starejwsi w stolarstwie; Szuba Józef z Starejwsi w stolarstwie; Łętkowski Adam z Zakliczyna w szewstwie; Podraza Franciszek z Zakliczyna w szewstwie; Spólnik Józef z Skawiny w ślusarstwie; Woźniak Piotr z Fałkowicz w krawiectwie; Garlacz Sebastyan z Wiśnicza w ślusarstwie; Kwaśny Jan z Niepołomic w introligatorstwie; Leon Kowalski z Tarnobrzega w fabryce maszyn; Stefan Rybski z Mokrzyszowa w ślusarstwie.

Nadto ogłasza się, że potrzeba kilkudziesięciu chłopców do następujących zawodów: introligatorstwa, kominiarstwa, do pracowni i szlifiarni szkła i luster, tokarstwa, kowalstwa, tapicerstwa, stolarstwa, zakładu witraży, blacharstwa, lakiernictwa i pokostnictwa itd.

Warunki są następujące do tych zawodów: Majstrowie dają mieszkanie i jedzenie, rodzice zaś lub opiekunowie biorą na siebie koszta wpisu i wypisu i ubrania; w zawodzie zaś ślusarskim każdy przynajmniej rok lub pół roku sam się musi utrzymać. Przy tej okazyi zawiadamiamy, że w razie otrzymania odpowiedniej subwencyi od państwa, Sekretaryat będzie mógł pomagać tym w szczególności, którzy chcą się poświęcić zawodowi ślusarskiemu i budowlanemu.

Sekretaryat uprasza, by rodzice i opiekunowie dobrze chłopców wypróbowali, czy chcą pójść do przemysłu i do jakiego, bo inaczej z tego wynikają rozmaite trudności i zamieszania. Każdy chłopiec niech z sobą weźmie pościel i bieliznę, świadectwa i kartę tożsamości. We wszystkich sprawach najpierw prosimy się porozumieć ze Sekretaryatem. Przybywający do Krakowa mają się zgłaszać do Sekretaryatu, przy ul. Krupniczej l. 29, w godzinach urzędowych od 1—1½ popoł. i od 6—7 wieczorem.

Z prac na wychodźctwie.

Pod tytułem: „Jedna z kart pracy na wychodztwie“ przedłożył wiedeński komitet opieki moralnej nad wychodźcami, założony z początkiem stycznia b. r. z inicyatywy i pod protektoratem księcia-biskupa krakowskiego, ks. Sapiehy, sprawozdanie ze swojej działalności. Komitet powstał, jak to stwierdza w „Słowie wstępnem“ jego prezes, p. Górski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, w celu utrzymania ścisłej łączności pomiędzy wszystkiemi ogniskami pracy opiekuńczej dla wychodźców polskich chrześcijan, dla orędownictwa u władz centralnych tak w sprawach komitetów jak i poszczególnych wychodźców, wreszcie dla zakładania podwalin pracy odbudowy kraju po powrocie uchodźców do Galicyi.

Prócz opieki moralnej niósł komitet i pomoc materyalną, stosownie do skromnych funduszów — 108 tysięcy koron — które zebrał wyłącznie ze składek i datków naszego społeczeństwa. Świadczą o tem daty w szczegółowem sprawozdaniu: na doraźne zapomogi, noclegi, środki żywności, kąpiele dla wychodźców wydano przeszło 39 tysięcy koron, rozdzielono przeszło 45 tysięcy sztuk odzieży, bielizny i obuwia, udzielono porady lekarskiej w 816 wypadkach, wyszukano pracę 1740 osobom, na dworcach kolei udzielano pomocy przejeżdżającym przez Wiedeń, wysłano przeszło 8500 podań do władz, porad prawnych, listów i różnych pism, nie mówiąc już o licznych sprawach, załatwionych ustnie. Znajdujemy w sprawozdaniu wydatki na cele oświaty, na książki szkolne i t. p. Urządzano odczyty, założono bibliotekę. Wydawano dobrze redagowane pismo dla spraw wychodźczych, „Rodaka“.

Komitet zajmował się gorliwie osadami barakowemi dla polskich wychodźców w Choceniu i Libnicy, wysyłał delegatów dla zwiedzenia tych osad, przesyłał tam znaczniejsze ilości mleka skondensowanego dla dzieci, ubrania, bieliznę, buty, urządzał odczyty o budownictwie i gospodarstwie wiejskiem, założył bursę przy gimnazyum w Nowym Targu dla dwudziestu kilku uczniów, których wydobył z baraków choceńskich.

Na wiosnę b. r. rozwinął komitet szeroką akcyę celem polepszenia doli wychodźców, umieszczonych w barakach i wysłał memoryały i deputacye do wszystkich władz i czynników, mających pieczę nad wychodźtwem wojennem. Deputacya do Arcyksiężnej Izabelli, małżonki naczelnego komendanta armii i do Arcyksięcia Karola Stefana z Żywca, w skład której wchodzili prezes Koła polskiego Ekscel. Biliński i członkowie komitetu poseł hr. Lasocki i p. Czarnowski, pozyskała w osobach obojga Arcyksięstwa wpływowych opiekunów dla naszych wychodźców, dzięki którym stosunki w osadach barakowych znacznie się poprawiły, a dla ogółu wychodźców uzyskano podwyższenie zasiłku rządowego.

W komitecie współdziałali bezinteresownie pracownicy wszystkich warstw społecznych — sprawozdanie podnosi między innemi działalność naszych posłów Kędziora i Lasockiego — nieliczny tylko personal otrzymywał skromne wynagrodzenie, z tego też powodu wydatki administracyjne były stosunkowo nie wielkie, około 2 procent całego obrotu.

Sekretarzem, a zarazem kierownikiem komitetu był ks. Kazimierz Lagosz, jego to głównie zasługą był rozwój tej instytucyi, która przy skromnych środkach oddała znaczne usługi naszym wychodźcom.

Powiat dąbrowski po wojnie.

Z Żelichowa do Kłyża.

Powiedziałem wyżej, że u Rosyan to jest szeroka natura. Tak, nietylko szeroka, ale i uparta do nieskończoności. Jak się mu co ubrda, to bądźcie zdrowi, trudno mu to ze łba wybić.

Na dowód tego warto przytoczyć, co historycy napisali o słynnym za czasów carycy Katarzyny, Pugaczewie, który zebrał wielką liczbę różnej zbieraniny i zrobił rewolucyę przeciw rządom Katarzyny. Nie brakło tam i Polaków. Pugaczew był niepiśmienny i jak prawowierny Moskal, lubił się często upić dubeltowo, a wtedy różności mu do łba przychodziły.

Razu pewnego nakreślił jakichś kulasów na papierze, które nie miały żadnego znaczenia, ot, jak małe dziecko, gdy się dorwie pióra i papieru, i, zawoławszy swego oficera, kazał mu te kulasy odczytać.

Oficer wybałuszył oczy, ale ani rusz, nie mógł oczywiście tego przeczytać. Pijany Pugaczew kazał mu zaraz głowę uciąć, że jest takim nieukiem, co „carskiej gramoty“ (pisma) przeczytać nie umie.

Spotkało to kilku innych, nareszcie napotuchnył się jakiś biedny polski szlachcic i jemu Pugaczew kazał „gramotę“ swą czytać. Zadrżał na to poczciwiec, bo widział, jak świeżo ucięte głowy łypały jeszcze oczyma, ale wziął się w lot na sposób i powiada:

„Najjaśniejszy Panie! Tyś jest Pan nad pany, i car nad cary, a my, ot co, proste mużyki. Żeby twą gramotę odczytać, toby trzeba takiego samego cara, jak ty, ale nie nas, durnych sałdatów. Ty przecież musisz wiedzieć o tem, że w niebie, jak co napisze Bóg Ojciec, to tego nikt nie przeczyta, aż Syn Boży“!

To trafiło do przekonania Pugaczewowi i pochwaliwszy Polaka, dał spokój krwawemu figlowi.

O! bądźmy przekonani, że byłyby i u nas różne niewesołe ich figle, gdyby mieli wódkę. Bogu dzięki, że im zakazano surowo wódki, bo było by przyszło nieraz do różnych niewesołych kawałków. Brak tej „boskiej obrazy“ odczuwali oni nie mało i z żalem wspominali wojnę z „Japańcami, co wódki było dawolno“.

Rosyanie, ludzie z zimnego klimatu, piją wódki wiele, a nawet dawni ich carowie prym w tym zwykle wodzili. U Piotra Wielkiego wódka była na porządku dziennym a naczynie do picia, był to duży kielich w kształcie dwugłowego orła.

Pewnego razu Piotr Wielki wydał straży rozkaz,

aby do jego zamku w Kronsztadzie, gdzie mieszkał, nikogo nie wpuszczano.

Jego serdeczny przyjaciel Menżyków szedł właśnie do cara. Żołnierz znał go dobrze, ale zaprezentowawszy broń, zatamował mu drogę do drzwi, a gdy tamten chciał gwatem wejść, to sołdat kolbą odtrącił go, i musiał jak niepyszny do swego pałacu wrócić.

Sprawa ta doszła do cara a Menżyków, rozjuszony, prosił, aby zuchwałego sołdata srodze car ukarał.

—Czy znasz tego dostojnego pana, — pyta car sołdata.

— Tak, Wasze Wieliczestwo!

— No, a dlaczegoż tak się na niego zamierzyłeś karabinem?

— Bo Jego Przewoschodność, chciał mimo rozkazu wejść do komnaty Waszego Wieliczestwa.

— Haraszo!

Piotr zadzwonił i kazał przynieść gąsior wódki, nalał w szklankę i powiada:

— Menżyków! pij zdrowie tego „maładca", którego mianuję podoficerem.

Nie było rady, faworyt cara musiał wódkę wypić.

— Jeszcze jedną szklankę Menżyków! za zdrowie tego samego podoficera, którego mianuję praporszczykiem!

Menżyków zrobił kwaśną minę, ale wypić musiał, bo jużcić z carem Piotrem nie było żartów, i myślał dumny dworus, że na tem będzie koniec.

Ale nielitościwy imperator nalał trzecią szklanicę po same dzioby szklannego orła i powiada:

— No Menżyków! Trzecią szklanicę za pomyślność praporszczyka, a obecnie kapitana!

Zamrużył oczy, pół pijany już Menżyków i pochwyciwszy szklanicę o dwóch orlich dzióbach, spełnić ją biedaczysko musiał.

— A teraz — krzyknął Piotr — idź, ubierz go w mundur kapitański i za trzy dni przedstaw mi go w paradzie. A pamiętaj, jeżeli kiedy ośmielisz się naprzykrzać człowiekowi, pełniącemu służbę, to ta laska dębowa (dubina) nauczy cię rozumu!

Ten, co to opisał, dodaje, że Menżyków długo utykał, zanim klamkę od drzwi namacał.

Taka była natura rosyjskich ludzi i taka jest dotąd u nich, to też nic dziwnego, że tu i ówdzie wyprawiali różne historye z ludźmi, a szczególniej ci kozacy, którzy najpierw wkroczyli do Galicyi, która, mówiąc nawiasem, bardzo im przypadła do gustu. Naszem ślicznem nadwiślańskiem bydełkiem, darmo, albo za psie grosze wytłoczyli sobie boki, ale i to prawda, że tu byli dużo grzeczniejsi, niż w innych powiatach. Dlaczego? — trudno na to odpowiedzieć. Przynajmniej nie słyszałem o gwałceniu kobiet, jak to miało miejsce gdzieindziej, a to, co robili z nami, krótko ich starszyzna tłómaczyła: „Da wojna, da wojna, sztoż diełat"?

Ludowina zwozi powoli drzewo do Żelichowa, czem się p. starosta gorliwie zajął i stawia się, jak może; oby tylko c. k. Rząd dał dla naszego powiatu więcej groszy na to. *Jakób Bojko.*

Kto się chce dowiedzieć o losie żołnierzy, którzy poszli na wojnę, niech się zwróci do Redakcyi „Piasta", a otrzyma odpowiedź.

KRONIKA.

Trzecia pożyczka wojenna w Austro-Węgrzech przyniosła, według dotychczasowych obliczeń, około 5 miliardów koron. Jest to dowód olbrzymiej siły gospodarczej naszego państwa.

Naczelny Komitet Narodowy obradował w ubiegłym tygodniu nad obecną sytuacyą polityczną.

Ochotnicy z Królestwa Polskiego w armii austro-węgierskiej. Na podstawie postanowienia cesarskiego z d. 1 października pozwolono obywatelom Królestwa Polskiego wstępować w szeregi armii austro-węgierskiej.

Za przechowanie rosyjskiej pieczątki gminnej złożono wójta gminy Ossy w Królestwie, Franciszka Bykowskiego, z urzędu. Wójtem mianowany został Stanisław Urbańczyk z Brudzewic. Komenda obwodu zawiadomiła wójtów, że za podobne przekroczenia karać będzie w przyszłości bardzo ostro.

Komisarz forteczny w Krakowie. Delegat wiceprezydent namiestnictwa, Adam Fedorowicz, mianowany został w ubiegłym tygodniu komisarzem fortecznym w Krakowie. Jest on w zakresie administracyi politycznej, policyjnej i gminnej w obrębie rejonu fortecznego jedyną rozstrzygającą i zarządzającą władzą pierwszej instancyi.

Krajowe szkoły rolnicze w Dublanach, Czernichowie i Kobiernicach, zostały już uruchomione.

Podatek wódczany podwyższony został o 40 hal. od litra.

Wyrób piwa w Austro-Węgrzech został ograniczony.

Przekupstwa czwórsojuszu w Bułgaryi. Agenci państw czwórporozumienia starali się we wrześniu wszelkimi sposobami przeszkodzić wybuchowi wojny bułgarsko-serbskiej. Przekupywali więc rozmaitych polityków bułgarskich, aby skłonić Bułgaryę do wojny z Turcyą. Na przekupstwa wydano około 4 miliony franków.

Bunty w wojsku rosyjskiem. W armii rosyjskiej na Kaukazie przyszło do buntu. W Batum żołnierze zamordowali 15 oficerów. Dezercye wśród wojsk szerzą się.

Ksiądz zabity przez lotnika. Z Lublany donoszą, że w jednej z miejscowości kraińskich proboszcz tamtejszy, Alojzy Czubej, w chwili, gdy wychodził z probostwa, został trafiony przez bombę przelatującego lotnika włoskiego i zginął na miejscu.

Fatalny obiad lotników. Miasto Wenecya wydało onegdaj obiad na cześć 200 lotników włoskich i francuskich. W chwili, kiedy mowcy wygłaszali płomienne mowy na temat wyższości lotnictwa francuskiego i włoskiego nad niemieckiem, pojawili się nad Wenecyą lotnicy austryaccy. Huk austryackich bomb wyrwał lotników francuskich i włoskich z uroczystego nastroju.

Morderca hr. Potockiego Siczyński, bawiący obecnie w Ameryce, stara się o tamtejsze obywatelstwo. Dla uzyskania go musi się wykazać nieskazitelnością. Wobec tego odbędzie się teraz proces, na którym rozstrzygnięte ma być pytanie, czy zbrodniarz, który uciekł z obcego państwa, może się stać obywatelem Stanów.

Dla nauki i rozrywki.

Kuchnia czarownic.

W odległości 20 klm. od stolicy Anglii, od Londynu, leży miejscowość Waltham Abbey, słynna w całym świecie, aczkolwiek niesłychanie tajemnicza. W tej miejscowości znajduje się ogromna fabryka bawełny strzelniczej, kordytu, prochu brunatnego i nitrogliceryny, a więc samych przedmiotów wybuchowych — istny warsztat śmierci. Dostęp do tej fabryki jest dla Anglika niesłychanie trudny; cudzoziemiec nigdy do niej nie wejdzie. Jeden z tych nielicznych ludzi, których do tej fabryki puszczono, w ten sposób ją opisuje:

„Trzymetrowy mur, tynkowany na żółto, otacza stary park, tak wielki, że trzeba pół godziny, aby przejść z jednego końca na drugi. Przed wejściem do fabryki gość musi się poddać najściślejszej rewizyi. Po niej wchodzi się do parku, między aleje lip, których pnie i gałęzie dostarczają węgla do fabrykacyi czarnego prochu. Obok domów, w których odbywa się mieszanie materyałów wybuchowych, znajdują się wielkie doły; tam pali się słomę na węgiel do fabrykacyi prochu brunatnego, którego wojsko angielskie używa do swych pocisków. Jeszcze krok, a znajdujemy się przed fabryką bawełny strzelniczej.

Jest to budynek jednopiętrowy; w oknach ciężkie żaluzye stalowe. Na ścianach widać rury. Tędy pompuje się w górę, na strych, kwas siarczany i kwas azotowy do wielkiego zbiornika. W kąpieli tej zwykła biała bawełna przemienia się w strzelniczą. Po gruntownem wymyciu wodą, które trwa dość długo, pasma bawełny nawija się na słupy szklanne, aby płyn ociekł zupełnie z materyału. I dopiero po wyschnięciu jest bawełna zdatną do użycia. Jeżeliby najmniejsza cząstka z kąpieli w kwasach pozostała na splotach, grozi wybuch. Bawełna strzelnicza jest najkapryśniejszym środkiem wybuchowym ze wszystkich znanych. Niewiadomo, co może sprowadzić wybuch. Najmniejsza cząsteczka kwasów, pozostała na splotach, powoduje wybuch. Mimo to jednak można ją krajać, proszkować, przerabiać na papkę, zbijać na twardą masę zapomocą ciśnienia powietrza itd. Bawełna strzelnicza nie znosi ogrzania, ale na przykład podpalona zapałką, spala się spokojnie na ręce, jak zwykła tkanina. Natomiast uderzona młotem, natychmiast wybucha.

Na brzegach południowych Anglii wznoszą się wieże, pobudowane w swoim czasie dla ochrony przed inwazyą nieprzyjacielską. Na jednej z nich wypróbowała fabryka w Waltham Abbey siłę bawełny strzelniczej. Są to budynki z ciosowego kamienia o ścianach grubości trzymetrowej. Podłożono w jednym 82 kg. sprasowanej bawełny strzelniczej. Wybuch obrócił wieżę w kupę gruzów, kamienie zostały niemal rozproszkowane. Z prasowanej bawełny strzelniczej wyrabia się w Waltham Abbey proch strzelniczy, zwany kordytem, od angielskiego „cord", sznur. Nazywa się tak dlatego, że wyrabia się w kształcie długich sznurków.

Najważniejszym punktem Waltham Abbey jest Quinton Hill. Wygląda jak obszerna mleczarnia w cieniu prastarych drzew. Przechodzień ma przed oczyma sielankę, którą zakłóca od czasu do czasu widok dwóch ludzi, ubranych w czerwone jak ogień mundury. Ludzie ci niosą na drągu żelaznym rodzaj arki przymierza. Jest to gumowa skrzynia, mieszcząca nitroglicerynę. Straszliwy ten materyał wybuchowy wyrabia się w kilku ubikacyach. Każda otoczona jest potężnym wałem ziemi — po dwie są połączone rurami. Na kilka tygodni przed opisywanemi odwiedzinami dwie takie ubikacye wyleciały w powietrze; dwóch tylko robotników ocalało, po jednym w każdej. Eksplozya tak na nich oddziałała, że zrazu stracili zmysły.

Zanim gościowi pozwolą zbliżyć się do samego kotła, gdzie przygotowuje się nitroglicerynę, musi wdziać na nogi t. zw. „stopy słoniowe". Są to olbrzymie buty ze specyalnie przygotowanej skóry, z podeszwami, na których niema ani ziarnoczka piasku. W zwykłych trzewikach nie można zbliżyć się do aparatów. Gdyby na podeszwie znalazło się jedno ziarenko piasku i gdyby przy chodzie zatarło się z kropelką nitrogliceryny, która może prysnąć na podłogę, wybuch byłby nieunikniony. Z budynku nie zostałoby śladu.

Wewnątrz widzi się wanny ołowiane, w których znajduje się gęsta ciecz, taka sama, w jakiej zanurza się bawełnę strzelniczą. Jest to mieszanina kwasu azotowego i siarczanego. Trzydziestu sześciu godzin potrzebuje ta materya, aby po zmieszaniu uspokoić się i ochłodzić do należytej temperatury. Specyalny przyrząd wlewa w nią cieniutkie strumyczki gliceryny. W każdej wannie wisi termometr. Dziesiąta część stopnia różnicy, a płyn rozrywa wannę, budynek i robotników. To też warto spojrzeć na ludzi, którzy ze straszliwem wytężeniem obserwują termometry, od których zawisło ich życie.

Gdy ciepłota jest właściwą, nie za wielką, ani za małą, zaczynają się tworzyć na powierzchni płynu tłuste plamy. Zrazu są to kropelki, potem coraz większe oczka. Krople tworzą nakoniec całą powierzchnię jak by oliwy, którą ściąga się z największą ostrożnością lewarem, tak jak wino.

Używanie płynnej nitrogliceryny pociągało za sobą wiele nieszczęśliwych wypadków, więc w wielu państwach jej zakazano. Próbowano przesyłać ją w stanie gotowym, potem na pół gotowym, do dokończenia fabrykacyi na miejscu, gdzie miała być użyta. Nic nie pomagało. Wypadki się mnożyły. Nakoniec Alfred Nobel, twórca nagrody pokoju, wynalazł mieszaninę, rodzaj ciasta z nitrogliceryny i ziemi okrzemkowej. Tak powstał dynamit, również jeden z najkapryśniejszych środków wybuchowych. Gdy go się zamknie w naboju z kapslą z rtęci piorunującej, rozrywa cylindry żelazne i łupie granit i skały, jak masło. Natomiast można go gnieść i ubijać, byle nie żelazem, a nie wybuchnie. Ogromną beczkę z dynamitem rzucono z wysokości siedmiu metrów na bruk uliczny bez najmniejszego skutku. Z takiej samej wysokości rzucano na dynamit wielkie ciężary — również daremnie. Na beczułkę dynamitu kładziono zapalone cygara — wówczas palił się z wielkim szumem, lecz bez eksplozyi, bez uszkodzenia nawet drewnianej beczułki. Zamknięto go w blaszanem pudełku i rzucono w ogień: spłonął

nie wybuchając. Ale odrobina rtęci piorunującej uwalnia całą straszliwą siłę, drzemiącą w tej żółtawej masie.

Tak wygląda Quinton Hill, kuchnia czarownic, albo warsztat śmierci.

Państwa bałkańskie.

Największem i najludniejszem królestwem na półwyspie bałkańskim była i jest **Rumunia**. Przed wojną z Turcyą, tj. przed rokiem 1912, Rumunia miała przeszło 131 tysięcy kilometrów kwadratowych obszaru i przeszło 7 milionów ludności. Po wojnie tureckiej, gdy Serbia i Grecya łącznie z Rumunią uderzyły na Bułgaryę, Rumunia prawie bez rozlewu krwi zdobyła na Bułgaryi przeszło 8000 kilometrów kwadratowych ziemi z kilkuset tysiącami ludności, tak, że dziś ma około 140 tysięcy kwadratowych kilometrów obszaru i przeszło półosma miliona ludności. W samej Rumunii żyje jednak tylko 60 procent wszystkich Rumunów; na Węgrzech bowiem jest Rumunów przeszło 3 miliony, w Bessarabii przeszło milion, w Macedonii i w innych krajach około dwa miliony. Razem jest Rumunów na świecie około 12 milionów.

Drugie z rzędu państwo na Bałkanie — to **Bułgarya**. Przed wojną z Turcyą miała ona 96.000 kilometrów kwadrat. obszaru, oraz blisko półpięta miliona ludności. Na Turcyi zdobyli Bułgarzy około 26.000 kilom. kwadr. ziemi, ponieważ jednak stracili na rzecz Rumunii około 8000 klm. kwadrat., więc na czysto zyskali 18 tysięcy klm. kwadr. i około pół miliona ludzi. Obecnie więc ma Bułgarya 114 tysięcy klm. kwadr. ziemi i blisko 5 milionów ludności. Obecna wojna z Serbią przyniosła już Bułgarom kilka tysięcy kwadratowych kilometrów ziemi i moc ludności.

Grecya wyszła na wojnie z Turcyą najlepiej. Przed tą wojną miała 65 tysięcy kilom. kwadr. ziemi i ledwie półtrzecia miliona ludzi. Wojna z Turcyą i z Bułgaryą przyniosła Grecyi takie korzyści, że dziś Grecya jest prawie dwa razy większa, niż przed trzema laty, ma dziś bowiem 120 tysięcy kwadrat. kilom. ziemi, około półpięta miliona ludności.

Najmniejszem z państw bałkańskich poza Czarnogórą była przed wojną turecką **Serbia**, która miała wtedy zaledwie 48 tysięcy kwadrat. kilom. ziemi i niespełna 3 miliony ludzi. Po wojnach z Turcyą i Bułgaryą w 1912 i 1913 roku Serbia się prawie w dwójnasób powiększyła, zyskała bowiem 39 tysięcy kilom. kwadr. ziemi i około 2 miliony ludzi.

Czarnogóra miała przed wojną z Turcyą zaledwie 9000 kilom. kwadr. obszaru i niespełna 300 tysięcy ludzi. Dzisiaj ma 14 tysięcy kilom. kwadr. ziemi i blisko pół miliona ludzi.

Zmiana lokalu „Piasta“.

Z dniem 14 b. m. lokal Redakcyi i Administracyi „Piasta“ przeniesiony będzie z Małego Rynku L. 1 **na Mały Rynek L. 4, I. p.**

Wszelkie listy i przesyłki prosimy więc adresować odtąd:

„Piast“, Kraków, Mały Rynek 4, I. p.

Przymus małżeństwa po wojnach w wiekach ubiegłych.

Zawsze i wszędzie podzielali politycy i mężowie stanu zdanie, iż im bardziej jest kraj zaludniony, tem większe jego bogactwo. Dlatego też ustawodawstwo starało się po wojnie o ułatwienie zawierania małżeństw, aby w ten sposób wynagrodzić straty w ludziach, doznane w walkach.

Uczeni starego testamentu wyjaśniają, że małżeństwo jest obowiązkiem każdego mężczyzny, skoro tylko ukończy ośmnasty rok życia. Wyrazem tego zapatrywania w późniejszych czasach był podatek kawalerski, zaprowadzony w roku 365 przed Chr. Nie znamy dzisiaj jego wysokości, pewną jednak jest rzeczą, że ściągano go bezwzględnie. Bardziej jeszcze surowe były w tej mierze przepisy prawne cesarza Augusta. Według nich musiał wstępować w związki małżeńskie każdy mężczyzna pomiędzy 25 rokiem życia a 50, każda kobieta pomiędzy 20 a 50. Wdowiec lub wdowa, utraciwszy swą lepszą połowę, powtórnie musieli wstępować w związki małżeńskie, a najdłużej dwa lata wolno im było pozostawać w stanie wdowim. Strony rozwiedzione mogły pozostać wolne tylko półtora roku. Niezaślubieni nie mogli wejść w posiadanie spadku, a małżeństwa bezdzietne dziedziczyły tylko połowę, o ile zaś szło o spadek po jednej lub drugiej stronie — tylko dziesiątą część. Gdy na ich miejsce nie znaleziono innych dziedziców, posiadających dzieci, spadek zabierało państwo. Obowiązkiem ojca było danie posagu córkom. Gdy rodzice wzbraniali dzieciom małżeństwa, wkraczało w to państwo. Obywatele, posiadający: w Rzymie 3 dzieci, we Włoszech 4-ro, a w prowincyach 5-ro, zwolnieni byli od płacenia publicznych danin.

We Francyi, za czasów Colberta, każdy obywatel, który ożenił się przed ukończeniem 20 roku życia, zwolniony był od opłaty wszystkich podatków aż do ukończenia 25 lat. Podobne prawa obowiązywały w Sabaudyi i Hiszpanii. W tej ostatniej rycerz wolny był od służby wojennej cały czas choroby żony.

W Rosyi ukazała się w r. 1607 ustawa, wedle której właściciel ziemski miał nakazane, aby swych poddanych łączył w związki małżeńskie: chłopców przed 20 rokiem życia, dziewczęta przed 18. Gdyby tego zaniedbał, poddanym przysługiwało prawo domagania się wolności. W Hanowerze i Brunświku spadek po kawalerze przypadał nie krewnym, lecz państwu.

Najciekawszem jednak było prawo, że skazany na śmierć zostawał ułaskawiony i otrzymywał wolność, jeżeli znalazła się osoba, chcąca go poślubić. Podobny wypadek wydarzył się w Szwajcaryi w r. 1725. Za liczne kradzieże i włóczęgostwo skazano tam na karę śmierci pewną młodą dziewczynę i właśnie zabierano się do wykonania wyroku, gdy zgłosił się jakiś czeladnik garbarski z oświadczeniem, iż chce ją poślubić. Nie widział jej nigdy przedtem, ani z nią nie mówił, zachwiał się jednak jej urodą od pierwszego wejrzenia i od razu powziął plan poślubienia jej. Sąd zgodził się na propozycyę, zaślubił ich z miejsca i — jak piszą kroniki — młoda para żyła długie lata w szczęściu i dostatku.

Dział dla kobiet.

Siostry Wy nasze, drogie, kochane.

Zapewne niejedna z Was, do której dojdą te słowa jest dawną czytelniczką „Przodownicy“. Zżyła się może duchowo z pismem tem, dziś już nieistniejącem i myślą nieraz biegła do osób, które w gazetce tej do Was przemawiały.

Dziś, korzystając z serdecznie nam udzielonej gościnności przez redakcyę „Piasta“, za co na tem miejscu wyrażamy swą szczerą wdzięczność, a które to pismo tak ukochanem i tak bardzo rozszerzonem jest w pośród naszego światłego ludu. Odzywamy się do Was Siostry w chwili dla narodu naszego bardzo ciężkiej.

Nie będziemy Wam szczegółów przypominały, tego, co dzieje się na ziemi naszej, jakie przechodzi koleje i jak dziś ważą się jej losy. Czynią to inni w piśmie Waszem.

Lecz wszystkim nam zarówno znanym jest ciężki ból tej ziemi i cierpienia całego narodu, bo niema dziś chyba rodziny na ziemi polskiej, wśród której nie byłoby strat serdecznych, żałoby, braku, troski o dni najbliższe. Zmęczone nasze dusze tęsknią dziś za jakąś pociechą, dłonią dobrą na rany serdeczne, za słowem, któreby dźwigało i dodawało mocy.

Bo właśnie mocy trzeba dziś przeogromnej, by się nie złamać, lub nie skarleć. A moce to wielkie we własnej musimy wykrzesać piersi i dlatego potrzeba, b y ś m y w s z y s t k i e P o l k i s t a n ę ł y w j e d n y m s z e r e g u, n a w z a j e m s i ę z a p o z n a ł y i d o c i ę ż k i e j, k o n i e c z n e j, l e c z p i ę k n e j z a b r a ł y s i ę p r a c y. Żadna z nas nie umie tak dużo, by już niczego uczyć się nie potrzebowała, ani tak mało, by czegoś drugiej z nas nauczyć nie zdołała.

Powrócą z boju mężowie nasi, ojcowie, bracia, towarzysze! Powrócą zmęczeni i wyczerpani nadludzkiemi trudami. Wielu z nich wróci kalekami. Lecz nie tylko ciałem, ale i duchem będą wymęczeni, a więc spragnieni w chatach swych znaleść wypoczynek dla ciała i duszy.

Niech więc nie zastaną chat swych zaniedbanych, poniszczonych gospodarstw, kobiet bezradnie załamujących ręce, nie uczonych dzieci, rozluźnienia się węzłów rodzinnych!

Kobiety niech nie będą zmęczonemu mężczyźnie obrożą u szyi, lub kajdanami na jego rękach. Lecz siłą jego, pomocą, dźwignią! Kobiety zaś te, pod których dach nie wrócą najdrożsi z przebytej wojny — muszą zahartować ducha — pomnożyć energię i jąć się pracy nad odbudową zrujnowanej Ojczyzny i nad wychowaniem młodego pokolenia — tej przyszłości narodu naszego, nie rozpaczać, ale stać się mężną należy.

Wielkie dziś spada na kobietę-Polkę zadanie. Musimy sobą niejako p o m n o ż y ć n a r ó d i liczbę jego obywateli. I tylko, jeżeli to zrozumiemy i z tą myślą zabierzemy się do pracy, możemy liczyć iż staniemy się dźwignią narodu polskiego — a spełniwszy swój wielki obowiązek względem Boga i Ojczyzny — jako matka chrześcijańska i dobra obywatelka Polka — zagoją się nasze rany serdeczne.

W tym celu nawzajem poznać się i skupić powinnyśmy!! Ze swej strony co tygodnia będziemy umieszczały w „Piaście“ w dodatku Wam, Drogie Siostry, poświęconym, pisane w sposób zrozumiały i prosty, w których będziemy mówiły o wszystkiem tem, co jutro nas czeka, na co trzeba być przygotowanym, i co nam czynić wypada w obecnej chwili. Pomówimy o wychowaniu samych siebie, nauczaniu się wzajemnem, wychowaniu dzieci, prowadzeniu gospodarstwa, oszczędności, pracy, o zdrowiu naszem i rodzin, zarobkowaniu, wyrabianiu w sobie odwagi, cierpliwości, o ukochaniu tego, co nasze, wszystkiego, co warte jest, aby je ukochać — o sposobie wydźwignięcia z tej bardzo ciężkiej niedoli — a podźwignienia się nawzajem i to niezawodnie, ale musimy s t w o r z y ć w i e l k ą s i ł ę i z j e d n o c z y ć w s z y s t k i e k o b i e t y b e z w y j ą t k u d l a w s p ó l n i e j e d n y m p r o g r a m e m o b j ę t e j p r a c y d l a l e p s z e j p r z y s z ł o ś c i. Podźwigniemy się i na duszach, bo i my zmęczone i Wy nam ze swej strony dużo dopomożecie. Toż i od Was, wierzymy, nie jednej zaczerpniemy otuchy i nauki.

Wy nam odpisujcie! Wiemy, że nie jednej z Was po przeczytaniu jakiegoś artykułu przychodzi na myśl: takbym chciała odpisać, powiedzcie, co ja o tem myślę — jakiej porady — pociechy potrzebuję — donieść o swej smutnej doli. Często przychodzi Wam jakaś chęć, jakaś potrzeba wewnętrzna, by wszystkim głośno wypowiedzieć, co duszę tę uciska i czegoby ona pragnęła.

Aż coś porywa, by głośno mówić wszystko, co duszę tłoczy, a tu brak odwagi i sposobności.

Lecz do nas piszcie — z całą otwartością — a my w „Piaście“ odpowiemy: Wy drogie ukochane Siostry.

W ten sposób poznamy się wzajemnie, pokochamy serdecznie i wspomożemy. Współpracowniczki dodatku dla kobiet w piśmie „Piast“.

Adres: Kraków, Szpitalna 7. *M. Siedlecka*

List z wojny
do Kasi Szewczykówney z Odmętu.

Zazdrością powodowany piszę ten list do Panny Kasi. Bo jakże tu nie być zazdrosnym, skoro się widzi, że p. Gątkiewicz, starszy już człowiek, koresponduje z takiemi przykładnemi pannami, a ja, kawaler, który »z wieku i urzędu« ma pierwszeństwo do dziewcząt, miałbym zostawać w cieniu? Troszkę spóźniony (choć nie z własnej winy) odpisuję na to piękne i tak ważne pytanie Kasine: »w j a k i s p o s ó b m o g ł a b y m s i ę n a j l e p i e j p r z y s ł u ż y ć n a s z e j o j c z y ź n i e«. Moje odpowiedzi i rady nie mogą być oczywiście inne od pana Gątkiewiczowych, ale o tem, co się uważa za dobre i potrzebne, należy mówić i pisać po kilka i kilkanaście razy, aby ludzi do tego przekonać i nakłonić.

Otóż proszę utwierdzić się w tem przekonaniu, że największą służbą ojczystą będzie krzewienie tych wielkich cnót, jakiemi są: o ś w i a t a, p r a c a, o s z c z ę d n o ś ć, u g o d a.

Teraz jest wojna i Panna Kasia chciała by »p o m ó c c o ś b r a c i o m d o z w y c i ę ż e n i a w r o-

ga«. Nawet radzono Kasi »wojsko«, lub pielęgnowanie rannych i chorych. Pielęgnowanie rannych i chorych to rzecz wielce humanitarna i konieczna. Rannych i chorych to podwójnie leczy i uzdrawia, jeśli koło nich chodzą miłe i piękne pielęgniarki i sanitaryuszki. Dziewczęta i kobiety odnoszą korzyść moralną i naukę z tej pielęgnacyi. Ale panny i panie z inteligencyi mają więcej czasu — a nawet się do tego przygotowywały — więc one niech się poświęcają pielęgnowaniu. Panna Kasia, jako córka gospodarska ze wsi — ma zapewne wiele pracy koło gospodarstwa. »Wojsko«? Panno Kasiu — polscy żołnierze służą w armii austryackiej, w pruskiej, rosyjskiej, we francuskiej, w Legionach, a może są i w tureckiej lub angielskiej armii? Daj Boże, żeby nas jak najwięcej wróciło do domu, bo trza będzie dużo rąk i mózgów do wielkiej pracy odbudowania ruin. Chce Kasia pomóc do zwyciężenia wroga? Niech Kasia zostawi tych wrogów w szynelach rosyjskich chłopom-żołnierzom, a sama z towarzyszkami i wszystkiemi kobietami polskiemi niech się zabierze do wytrzebienia tych blizkich »wrogów«, jacy opanowali prawie każdą polską chatę i kamienicę i pałac. Ci wrogowie siedzą po wszystkich kątach polskiej krainy i ciężko ich wygnać. Te wrogi — to c i e m n o t a, u b ó s t w o i n ę d z a, r o z r z u t n o ś ć, s w a r l i w o ś ć i n i e z g o d a!

Bronią przeciw ciemnocie — to o ś w i a t a, przeciw ubóstwu i nędzy — p r a c a, przeciw rozrzutności — o s z c z ę d n o ś ć przeciw swarliwości i niezgodzie — z g o d a. A wojskiem najznakomitszem możecie być Wy, panny i kobiety. Tylko pochwyćcie dzielnie, a trzymajcie wytrwale tę broń oświaty, pracy, oszczędności i zgody w rękach, a za jakie 25 do 50 lat wróg pierzchnie. I Panna Kasia pomoże wtedy najlepiej braciom do zwycięzenia wroga.

Wojsko musi być należycie zorganizowane, mieć zdolnych i wytrawnych wodzów, którzyby umieli ułożyć plany strategiczne, w jaki sposób i z której strony wziąć się do wroga. A plany muszą być ułożone na długą wojnę, bo Moskal prędzej da się wygnać z kraju, jak ciemnota i analfabetyzm, jak bieda, jak lekkomyślność i rozrzutność, jak niezgoda.

Oświatę krzewić przez dobre wychowywanie dzieci w domu i szkole, przez czytanie książek i gazet, przez wiece i obchody narodowe. W podniesieniu oświaty narodowej mają kobiety dużo do zrobienia, bo nie da się zaprzeczyć, że u kobiet stoi oświata niżej, niż u chłopów. Podniesienie oświaty przyczyni się do zwiększenia produkcyi naszej pracy codziennej. Bo człowiek oświecony lepiej i więcej potrafi zrobić, niż ciemny i nieuk.

W celu popierania i rozwijania kobiecego przemysłu domowego istnieje w K r a k o w i e, ul. P o d w a ł e: T o w a r z y s t w o »P o m o c P r z e m y s ł o w a« — założone przez patryotyczne panie, które obiecują szczerze wziąć się do pracy między kobietami wiejskiemi. Z każdej wsi powinny kobiety i dziewczęta pisać do tego Towarzystwa, aby się wzajemnie porozumieć i poznać. Przemysł domowy, jeśli będzie po kupiecku zorganizowany, może dać dziewczętom i kobietom dobry zarobek w domu, a z drugiej strony przyczyni się do podniesienia krajowego przemysłu, a osłabienia zagranicznego w danych gałęziach produkcyi.

Oszczędność zaprowadzić we wszystkich niepotrzebnych wydatkach, jakoto: w p i j a t y c e, w p a l e n i u t y t o n i u, w g r o m a d z e n i u s t r o j ó w. Pieniądze oszczędzone nie trzymać w domu, ale zaraz odnosić do Kasy Rajfaisena. Oszczędności powinny uczyć matki dzieci. Mnie matka nieboszczka nauczyła oszczędności, to też już w I klasie gimnazyalnej miałem 100 koron na poczcie w Kasie. Zgoda n. p. w familii, w pożyciu sąsiedzkiem zależy od kobiet, bo wszelkie kłótnie familijne i sąsiedzkie powodują przeważnie kobiety. A jeśli się trafi głupi chłop, popędliwy do kłótni, to znowu mądra i zgodliwa kobieta potrafi kłótnię złagodzić, uśmierzyć. Jeśli będą familie i sąsiedzi zgodliwi ze sobą, to i całe wsie będą zgodliwe. W naszej polityce ludowej i narodowej zanosi się również na zgodę, bo zaczynamy rozumieć, że z g o d a b u d u j e, a któryż naród ma więcej do budowania, jak nie my, Polacy. »Posiadamy w przeciwstawieniu do innych szczęśliwych narodów — jeden nasz wyłączny czynnik zgody narodowej. Jest nim — o g ó l n o p o l s k i e n i e s z c z ę ś c i e«. (Tak napisał w »Nowej Reformie« p. K. S.).

Niech Panna Kasia stara się usilnie — wprzągnąć do tej wielkiej służby narodowej wszystkie dziewczęta i kobiety. Praca ta musi być oparta n a o r g a n i z a c y i. W każdej wsi powinno być K ó ł k o d z i e w c z ą t i k o b i e t — w którem się ma ogniskować ruch kulturalny kobiecy. Do tej pracy musicie jednak zaprosić wykształcone panie z inteligencyi, bo same sobie nie poradzicie. Dotychczas wprawdzie nie było zażyłych stosunków łączności i współpracy kobiet wiejskich z paniami z inteligencyi, aleście się też o tę zażyłość wcale nie starały. Niech Panna Kasia spróbuje w porozumieniu z p. Maryą Józefą ze Słupnicy Polskiej nawiązać ściślejsze stosunki z niektóremi paniami, a zobaczycie, że się chętnie oświadczą stanąć do pracy narodowej razem z Wami. Bo słusznie twierdzi p. Marya Józefa ze Słupnicy Polskiej, że bez współudziału wykształconych i doświadczonych pań z inteligencyi »nie da się pomyśleć taka praca na większą skalę«.

A obecne czasy są takie wielkie, że wymagają od nas pracy i wysiłków o największej skali.

Pozdrawiam Pannę Kasię i Wszystkie Czytelniczki »Piasta«.

21 października 1915 r.

Antoni Szmigiel, 2/30 Colone, Feldpost 63.

Wiadomości o żołnierzach.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża w Wiedniu nadesłało nam następujące informacye o zaginionych żołnierzach:

Baczyński Stanisław, 20 p. p. 10 k., z Jasiennej, 1895, zaginął. Biernacki Stanisław, 57 p. p. 1 k., z Brzezowej, 1890, był ranny w prawe ramię; 17 kwietnia 1915 przeniósł się ze szpitala Nr 1 do rezerwowego szpitala Nr 2 w Brünn. Bik Jan, 40 p. p. 5 k., z Borków Niżnych, 1884, zaginął. Bilski Józef, 32 p. obr. kraj. 2 k., 1887, zabity 19 maja 1915. Biskup Jan, 56 p. p., z Białej, 1894, zaginął. Borgula Józef, 32 p. obr. kraj. 4 k., z Burzyna, 1887, zaginął. Buda Andrzej, 93 p. p. 10 k., z Łętowni, 1884, ranny. Bulik Stefan, 20 p. p., z Niedźwiedzy, 1884, ranny.

Ciuruś Franciszek, 1 p. p. 7 k., z Kwaczały, 1893, zaginął.

Duda Józef, 40 p. p. 12 k., 1892, zaginął. Dudoń Michał, 16 p. obr. kraj. 4 k., z Marcówki, 1896, zabity między 26 a 30 sierpnia 1915. Dworzeński Maryan, 35 p. obr. kraj. 4 k., 1890, był lekko ranny w lewą rękę; 27 lutego 1915 przybył do rezerwowego szpitala w Gyulafehervar. Dziuba Jan, 45 dyw. artyl. 1 bat., zaginął.

Firlit Jan, 32 p. obr. kraj. 7 k., 1883, zaginął. Fortuna Piotr, 32 p. landszt. 11 k., zaginął. Franieczek Ludwik, 89 p. p. 13 k., z Tuligłowów, 1890, był ranny w lewą rękę; 4 marca 1915 przeniósł się ze szpitala w Maryenbadzie do rezerwowego szpitala w Eger.

Goslar Gustaw, 32 p. landszt. 8 k., z Oświęcimia, 1880, był ranny w nerki; 20 marca 1915 umarł w polowym szpitalu 9/14, pochowano go na cmentarzu w Zakliczynie. Grochal Marcin, 1 p. p. 9 k., z Gromca, 1895, zaginął. Grochal Piotr, 13 p. p., 2 oddział karabinów maszynowych, z Gromca, 1891, w niewoli, w Tjumeniu, gub. tobolska. Gronek Jan, 9 p. p. 1 k., z Dzikowa, 1895, zaginął. Guc Jan, 35 p. obr. kraj., w niewoli.

Halik Piotr, 56 p. p. 12 k., z Jaworzna, 1891, zabity między 10 a 22 maja 1915. Hamiga Wojciech, 20 p. p. 11 k., ranny. Haraf Jan, 17 p. obr. kraj. 1 k., z Jastrzębiej, 1886, był chory; 3 października 1915 przybył do wojskowego szpitala obserwacyjnego Nr 1 w Opawie. Heuman Jeremiasz, 40 p. p. 10 k., z Mielca, 1891, ranny. Homel Józef, 56 p. p. 13 k., 1887, zaginął.

Jania Antoni, 56 p. p. 15 k., z Poręby, 1891, był chory; 28 maja 1915 udał się ze szpitala w Brünn do oddziału rekonwalescentów tamże. Janus Wojciech, 17 p. obr. kraj. 2 k., z Zarębek, zabity. Janns Franciszek, 16 p. obr. kraj. 10 k., z Oświęcimia, 1878, zaginął. Jaworski Wojciech, 20 p. p. 15 k., zaginął. Jaworski Jan, 13 p. p. 16 k., z Niepołomic, 1889, w niewoli. Jaworski Walenty, 5 p. ułanów 5 esk., z Dąbrówki Tuchowskiej, 1892, zmarł na gruźlicę płuc 18 kwietnia 1915 w szpitalu w Igławie i tam został pochowany na cmentarzu, grupa XI., grób 57. Job Piotr, 16 p. obr. kraj. 4 k., ze Sosnowic, był chory; 22 marca wyjechał ze szpitala w Paszto do pułku. Jonkisz Józef, 56 p. p. 2 k., z Bestwinki, 1894, zaginął. Jurzak Józef, 31 p. obr. kraj. 10 k., z Białej, 1881, zabity 18 lipca 1915.

Kała Stanisław, 56 p. p. 13 k., z Polanki Wielkiej, 1890, był ranny 8 października 1915; bliższe szczegóły nieznane. Kasprzyk Franciszek, 77 p. p. 6 k., z Korzennej, 1895, zaginął. Kielar Mikołaj, 45 p. p. 9 k., umarł na czerwonkę 30 października w rezerwowym szpitalu w Tarnowie i tam został pochowany na wojskowym cmentarzu. Kielian Wincenty 40 p. p., z Izbisk, 1881, zaginął. Kiś Bazyli, 80 p. p. 1 k., z Rażniowa, 1886, dostał się ranny do niewoli, Czita, gub. zabajkalska. Klimczyk Stanisław, feldw. 10 p. p. z Przemyśla, 1889, w niewoli. Kłapa Franciszek, 17 p. obr. kraj. 4 k., zaginął. Kocz Michał, 34 p. obr. kraj., zabity. Kolawa Jakób, 32 p. obr. kraj. 3 k., 1891, zaginął. Kordeusz Józef, 16 p. landszt. 10 k., z Drwini, 1878, zaginął. Kosman Jan, 57 p. p. 1 k., z Biskupic, 1882, ma odjęte prawe ramię; 18 października 1915 przybył ze szpitala w Wiedniu do szkoły inwalidów w Krakowie. Kosowski Jan, 90 p. p. 1 k., zaginął. Kozioł Ludwik, 40 p. p. 2 k., z Białego Boru, umarł na czerwonkę 24 września 1914 w rezerwowym szpitalu w Tarnowie i tam został pochowany. Kozłowski Józef, 56 p. p. 3 k., z Lanckorony, 1878, zabity 5 maja 1915. Kozubal Walenty, 45 p. p., 1896, był chory; 17 kwietnia 1915 przybył do szpitala wojennego w Budapeszcie, Debroi utca. Krowiak Maciej, 18 p. obr. kraj. 1 k., z Wesołej, 1884, był ranny w głowę; 5 września przybył do rezerwowego szpitala w Kremsier. Krupa Jan, 40 p. p. 8 k., z Borowej, 1883, w niewoli, w Tjumeniu, gub. tobolska. Krzanowski Stanisław, 11 p. ułanów 6 esk., z Białobrzegów, zaginął. Kubiczek Franciszek, 56 p. p. 5 k., z Andrychowa, 1894, zabity 30 kwietnia 1915. Kulig Stanisław, 17 p. obr. kraj. 6 k., 1885, zaginął. Kurek Stanisław, 57 p. p. 12 k., zaginął. Kurowski Stanisław, 56 p. p. 7 k., 1895, był ranny w łokieć; 23 lipca przybył do szpitala Rudolfa w Wiedniu II. Kwinta Józef, 13 p. p. 6 k., z Zakliczyna, 1895, ranny.

Leśniak Jan, 16 p. obr. kraj. 6 k., z Frydrychowic, 1891, w niewoli. Leśniak Piotr, 19 p. obr. kraj., z Jaśkowic, 1894, zaginął. Liszka Piotr, 95 p. p. 4 k., ranny. Lubecki Franciszek, 16 p. landszt., z Bulowic, 1877, dostał się ranny do niewoli, 12 szpital ewakuacyjny w Moskwie. Lukacewić Stefan, 2/4 komp. saperów, 1891, był chory; 22 września 1915 wyjechał ze szpitala w Jaktar do oddziału rekonwalescentów swego pułku.

Makson Michał, 17 p. obr. kraj. 1 k,, zaginął. Malikowski Jan, 40 p. p. 7 k., z Białego Boru, zaginął.

Pawłowski Stanisław, 31 p. obr. kraj. 12 k., zaginął. Podmański Karol, 13 bat. strzelc. 3 k., z Odrowąża, 1893, był ranny w prawą rękę; 2 marca 1915 przybył do szpitala Wilhelminy w Wiedniu XVI. Praszywka Jan, 31 p. obr. kraj. 4 k., z Moraw, ranny. Procner Leon, 31 p. obr. kraj. 10 k., ze Straconki, 1895, zaginął. Pyrkosz Franciszek, 17 p. obr. kraj. 1 k., z Pniowa, ranny.

Sajdak Józef, 16 bat. strzelc. 2 k., z Obidzy, 1888, zabity między 6 a 10 maja 1915. Smolicha Władysław, 2 p. ułanów 4 esk., z Łęki Szczucińskiej, 1890, w niewoli, w Berezówce, gub. transbajkalska. Solak Józef, 32 p. obr. kraj. 2 k., z Tymowej, zaginął. Stryjski Kornel, 11 bat. saperów, 2 k., 1890, był ranny w płuca; 26 lutego 1915 udał się ze szpitala w Brünn do tamtejszego oddziału rekonwalescentów. Szczepański Jan, 40 p. p. 11 k., z Zabratówki, ranny. Szela Michał, 17 p. obr. kraj. 2 k., zaginął. Szuta Józef, 56 p. p. 2 k., ze Straconki, 1888, zaginął. Szwalbic Karol, 56 p. p. 5 k., 1890, był ranny w brzuch; 18 października udał się ze szpitala Zofii w Wiedniu do swego pułku. Szymański Tomasz, 56 p. p. 14 k., z Nidku, 1895, zabity 16-go marca 1915.

Taran Marcin, 40 p. p. 1 k., z Jaślan, 1891, ranny. Tomik Rudolf, 31 p. obr. kraj. 2 k., z Bystrej Polskiej, 1893, zaginął.

Urban Antoni, 16 p. obr. kraj. 12 k., 1895, był chory na czerwonkę; 9 października 1915 udał się ze szpitala epidemicznego w Bełzcu niewiadomo dokąd. Urbańczyk Andrzej, 16 p. landszt. 4 k., z Pychowic, 1876, zaginął.

Waluga Stanisław, 13 p. p. 16 k., z Jaworzna, 1891, w niewoli.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Adamczyk Józef, jednor. ochot. 32 p. obr. kraj. Adamek Kazimierz, 18 p. obr. kraj. Adamek Stefan Jan, 45 p. p. Adamek Józef Władysław, 15 p. p. Bąk Stanisław, 2 p. Legionów. Bąk Władysław, 40 p. p. Bąk Władysław, 4 oddział budowy kolei. Bąk Jakób, artylerz. Bartosz Piotr, 32 p. obr. kraj. Bieniek Józef 2 p. Legionów. Bożek Jan, 32 p. obr. kraj. Bratko vel Boroń Józef, 32 p. obr. kraj. Cekiera Józef, 20 p. p. Cempiel Franciszek, 77 p. p. Dyboś Kazimierz, 32 p. obr. kraj. Frey Franciszek 77 p. p. Głowa Józef, 20 p. ob. kraj. Gołuszka Bolesław, 16 p. obr. kraj. Gołuszka Michał, 16 p. obr. kraj. Gracyjas Michał, 20 p. p. Grajny Jan, 16 p. obr. kraj. Hańderek Józef, 56 p. p. Homa Józef, 30 p. p. Iwański Józef, 57 p. p. Jabłoński Józef, 19 p. obr. kraj. Janosz Maryan, 32 p. obr. kraj. Kadzik Floryan, 3 p. artyl. Kapała Jan, 31 p. obr. kraj. Karaś Michał, 1/3 dyw. trenu. Kłosowski Stanisław, tren. Kocur Andrzej, 45 p. p. Komendera Aleksander, 2 p. ułanów. Koniur Jan, 56 p. p. Krzywda Władysław, 19 p. obr. kraj. Kubik Wojciech, 16 p. obr. kraj. Maciąg Wawrzyniec, 18 p. obr. kraj. Mączko Franciszek, 95 p. p. Malczyk Antoni 13 p. p. Malinowski Józef, 56 p. p. Maniowczak Michał, 40 p. p. Mendelowski Zacharyasz, 45 p. p. Michałek Antoni, 16 p. obr. kraj. Mieszczak Józef, 56 p. p. Mikuś Franciszek, 95 p. p. Miś Antoni, 18 p. obr. kraj. Mizera Władysław, 56 p. p. Mizgieł

Franciszek, 6 p. ułanów. Mleczak Józef, 32 p. obr. kraj. Nahorecki Edward Maryan, 13 p. ułan. Neumayer Piotr, podof. rach. Nieroda Jan, 57 p. p. Niżyński Seweryn. Nowak Kazimierz, 10 p. p. Pacocha Jan, 17 p. obr. kraj. Pawłowski Marcin, 32 p. landszt. Pawłowski Michał, 32 p. obr. kraj. Ptak Wojciech, 56 p. p. Pluta Władysław, 10 bat. saperów. Pruchniewicz Stefan, 20 p. p. Puzia Jan, 32 p. obr. kraj. Rosek Józef, 30 p. p. Sawiński Jan, 18 p. obr. kraj.

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

(Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

(Dokończenie listy strat Nr 168).

W niewoli z innych pułków:

Andrusiak Mikołaj, 58 p. p., Kutyska (Skoplje, Serbia). **B**akun Andrzej, 35 p. obrony kraj., Słobódka Janowska (Aczyńsk). Baran Michał, 35 p. obr. kraj, Stehnikowce (Jegorjewsk, gub. kazańska). Bariński Wojciech, cywilny (Tjumeń, gub. tobolska). Bartosz Filip, 80 p. p., Presowce (Tobolsk). Beduarski Jan, 58 p. p., Przerośl (Knjażewac, Serbia). Bigos Jan, 35 p. obr. kraj., Presowce (Tobolsk). Biłogau Józef, 10 dyw. trenu, Aszana (Barnauł, gub. tomska). Bodnar Włodzimierz, 80 p. p., Hodów (Omsk). Bojko Grzegorz, 80 p. p., Gołogóry (Niżny Nowogród). Bratasz Mikołaj, 80 p. p., Sielec (Bijsk, gub. tomska). Brodowicz Jan, 58 p. p., Halicz (Knjażewac). Bryła Kazimierz, 58 p. p., Lwów (Nisz, Serbia). Buczyński Jan, 16 p. lszt., Kraków, ranny (Moskwa). Buczyński Józef, 35 p. obr. kraj., Skniłów (Wałujki, gub. woroneżska). Budzan Adam, 35 p. obr. kraj., Lubianki Wyższe (Tobolsk). Burbeła Piotr, 80 p. p., Hołoskowice (Bijsk). Burzyński Jan, 35 p. obr. kraj., Rażniów (Omsk). **C**himczak Andrzej, 58 p. p., Maryampol wieś (Knjażewac). Chir Jan, 14 bat. strzelc., Dziewięcierz (Wjatka). Chorostecki Antoni, 80 p. p., Hucisko Litowskie (Omsk). Ciurys Grzegorz, 35 p. obr. kraj., Berezowica Mała (Rosya). Czabak Paweł, 58 p. p., Załukiew (Knjażewac). Czaban Piotr, 11 p. obr. kraj. (Rosya). Czaharyn Piotr, 80 p. p., Moniłówka (Tomsk). Czajka Jan, 35 p. obr. kraj., Żerebki Król. (46 szpital w Rjazaniu). Czujko Michał, 58 p. p., Siemikowce (Nisz). Czyżyk Stefan, 80 p. p., Piaski (szpital w Kragujewcu). **D**ańko Andrzej, 80 p. p., Dobrotwór (Bijsk). Dederczuk Michał, 58 p. p., Mikuliczyn (Nisz). Dejneka Michał, 80 p. p., Podhajczyki (Knjażewac). Dereń Wojciech, 35 p. obr. kraj., Chodaczków W. (Omsk). Dereweńki Michał, 80 p. p., Jezierna (Bijsk). Dobija Józef, 16 p. lszt., Wilkowice, ranny (Tambow). Dobosiewicz Józef, 9 p. p., Skole (Aszabad). Drabik II. Marcin Mikołaj, 90 p. p., Maziarnia. Dubiak Mikołaj, 58 p. p., Weleśnica (Knjażewac). Duda Jan, 17 p. obr. kraj. Dudar Grzegorz, 80 p p., Podlipce (II szpital w Kragujewcu). Duma Franciszek, pluton. 17 p. obr. kraj. Duma Michał, 80 p. p., Iraczów (Bijsk). Dutka Michał, 58 p. p., Ciężów (Cetinja, Czarnogóra). Duzinkiewicz Michał, 58 p. p., Gruszka (Knjażewac). Działa Dominik, 35 p. obr. kraj., Dragonówka (Rosya). **F**edorowski Jan, 80 p. p., Pietrycze (Bijsk). Fedyszyn Piotr, 80 p. p., Kniaże (Barnauł). Ferenz Michał, 35 p. obrony kraj. (Rosya). Frankowski Józef, 35 p. lszt. (Rosya). Fufalko Piotr, 58 p. p., Połohy (Skoplje). **G**abryluk Michał, 80 p. p., Usznia (Knjażewac). Gadzina Michał, 35 p. obr. kraj., Szyły (Lgów, gub. kurska). Galak Ludwik (umarł 7 września 1914 w Czelabińsku, gub. orenburska). Gąsiorek Józef, 16 p. lszt., Porąbka, ranny (Peresławl, gub. włodzimierska). Gawata Józef (umarł 26 listopada 1914 w 1 szpitalu w Moskwie). Gawęda Józef, 16 p. lszt., Podstolice, ranny (Jalutorowsk, gub. tobolska). Gawlas Franciszek, 17 p. obr. kraj. Głuszko Jan, 58 p. p., Załukiew (Knjażewac). Gołojuch Jan, 90 p. p., Medynia Łańcucka. Górski Aleksander, 80 p. p., Snowicz (Bijsk). Gruszka Jan, 16 p. lszt., Dąb (Skobelewo, gub. moskiewska). **H**ałuszczak Stefan, 80 p. p., Tetewczyce (Wałujki). Hasiuk Józef, 58 p. p., Worona (Knjażewac). Hawrysz Andrzej, 80 p. p., Ohladów (Bijsk). Hładun Piotr, 35 p. obr. kraj., Opłucko (Rosya). Hołowaty Michał, 80 p. p., Ohladów (Omsk). Hordij Jan, 80 p. p., Dytkowce (Bijsk). Humeniuk Roman, 80 p. p., Kustyń (Omsk). **I**ring Gustaw, 17 p. obrony kraj. Iwał Mikołaj, 14 bat. strzelc., Potylicz (Wjatka). **J**abłoński Ksawery, 35 p. obr. kraj., Draganówka (Aczyńsk). Jakowyszak Jan, 58 p. p., Worona (Nerechta, gub. kostromska). Jaremko Jan, 80 p. p., Łany Polskie (Omsk). Jarmasz Aleksander, 35 p. obr. kraj., Zagórze (Tomsk). Jarmoł Józef, 80 p. p., Turze (Tomsk). Jarycki Piotr, 58 p. p., Meducha (Niksicz, Czarnogóra). Jasiński Stanisław, Kamionka (Knjażewac). Jaskułowski Michał, 58 p. p., Chocimierz (Knjażewac). Jaszczun Jan, 80 p. p., Sznyrów (Bijsk). Jurczak Jan, 10 p. p., Medyka (Tjumeń). **K**alisz Jan, 80 p. p., Sassów (Bijsk). Karabin Antoni, 35 p. obr. kraj., Żabin (Rosya). Kazimirko Andrzej, 58 p. p. Niżniów (Knjażewac). Klid Joachim, 58 p. p., Ostrynia (Knjażewac). Kmet Filip, 80 p. p., Zagórze (Tobolsk). Kobiałka Wawrzyniec, 80 p. p., Opoki (Bijsk). Kochan Stefan, 80 p. p., Ożydów (Omsk). Kochmaniewicz Jan, 80 p. p., Busk (Bijsk). Konarski Filip, 80 p. p., Czechy (Bijsk). Koperski Jan, 58 p. p., Czerniejów (Knjażewac). Kotyński Stefan, 80 p. p., Białykamień (Omsk). Kowal Antoni, 35 p. obr. kraj., Denysów (Rosya). Kowal Piotr, 80 p. p., Ruda (Omsk). Kowalczuk Michał, 35 p. obrony kraj., Łukawiec (Symbirsk). Kowarnik Józef (umarł 28 listopada 1914 w 47 szpitalu w Orle). Kowbas Józef, 58 p. p., Delawa (Knjażewac). Kozicki Mateusz, 35 p. obr. kraj., Strzemilcze (Symbirsk). Kozłowski Edward, 35 p. obrony kraj., Łopatyn (Bijsk). Krasnosielski Paweł, 35 p. obr. kraj., Czernielów Mazow. (Omsk). Krawiec Jakób, 80 p. p., Łany Polskie (Omsk). Kruchowski Michał, 58 p, p., Chocimierz (Mariinsk, gub. tomska). Kubala Michał, 16 p. lszt., Szczyrk, ranny (szpital Piotra W. w Moskwie). Kuczera Franciszek (umarł 15 listopada 1914 w Ust-Kamenogorsku, gub. semipałatiuska). Kulecki Michał, 58 p. p., Bohorodczany Stare (Knjażewac). Kuśmerczyk Michał, 17 p. obr. kraj. **L**ebnewski Andrzej (umarł w Czelabińsku, gub. orenburska). Lelek Jan, 16 p. lszt., Prądnik Czerwony (Skobelewo, gub. moskiewska). Lewicki Adam, 80 p. p., Wyrki ad Majdan (Bijsk). Lysyk Jakób, 80 p. p., Kustyń (Omsk). **M**agnowski Piotr, 58 p. p., Jezupol (Sadońsk, gub. woroneżska). Makulewicz Józef, 35 p. obr. kraj., Łopatyn (Omsk). Maławski Stanisław, 35 p. lszt., Janów (Bijsk). Markowski Kazimierz, 80 p. p., Jezierna (Omsk). Marszat Marcin, 17 p. obr. kraj. Marynowski Błażej, 35 p. lszt., Żulice (Omsk). Masłowski Paweł, 80 p. p., Toporów (Knjażewac). Merkun Michał, 35 p. lszt., Pomorzany (Bijsk). Mika Ludwik, 16 p.

lszt., Lachowice, ranny (Włodzimierz). Mikołajewicz Andrzej, 35 p. obrony kraj., Seńków (Omsk). Misa Stefan, 35 p. lszt., Darachów (Bijsk). Miszczuk Piotr, 80 p. p., Płowe (Bijsk). Młynarski Jan, 90 p. p., Dąbrowica. Moliński Antoni, 35 p. obr. kraj., Boratyn (Omsk). Mudrak Jan, 35 p. obr. kraj., Milutyn (Omsk). Mysak Stefan, 80 p. p., Zwyżeń (Tomsk). **N**akoneczny Jan, 80 p. p., Sieńków (Walujki). Niezgoda Józef, 90 p. p., Werynia. Nowak Józef, 16 p. lszt., Budzów, ranny (szpital Piotra W. w Moskwie). Nowak Stefan, 80 p. p., Nestorowce (2 szpital w Knjażewacu). **O**lender Wawrzyniec, 80 p. p., Białokiernica (Bijsk). Olenka Michał, 80 p. p., Iwaczow (Omsk). Olszowski Józef Franciszek, 16 p. lszt., Kolanów (Jelec, gub. orelska). Ospa Jan, 10 p. p., Stojacice (Tjumeń). Ostrowski Karol, 58 p. p., Ładzkie (Knjażewac). **P**acuła Józef, 90 p. p., Ostrów. Papelak Stanisław, 57 p. p., Skołyszyn, ranny. Pasterz Wojciech, 17 p. obr. kraj. Pawełko Mikołaj, 10 p. p., Chodonowice (Tjumeń). Pawłowski Aleksanoer, 11 p. ułanów, Nowoszyce (Białogród, Rosya). Paź Jan, 17 p. obr. kraj. Paź Józef, 17 p. ohr. kraj. Pech Mikołaj (13 września 1914 umarł w Czelabińsku). Perłowski Wojciech, 17 p. obr. kraj. Peszel Stanisław, 16 p. lszt., Libiąż, ranny (Moskwa). Pich Grzegorz, 10 p. p., Stubno (Tjumeń). Picha Marcin, 17 p. obr. kraj. Piróg Kazimierz, 90 p. p., Kamień. Piskorz Michał, 90 p. p., Miłków. Płoszczyński Jan, 10 p. p., Pleszowice, ranny (Tjumeń). Portas Antoni, 90 p. p., Grzęska. Potoczny Józef, 10 p. p., Bachórz (Tjumeń). Procyk Grzegorz, 10 p. p., Cyków (Tjumeń). Procyk Jan, 35 p. obrony kraj., Hukałowce (Bijsk). Procyk Jozafat, 36 p. obr. kraj., Zielona (Bijsk). Pucyło Jan, 90 p. p., Piskorowice. **R**angosz Edward, 17 p. obr. kraj. Razik Jan, 80 p. p., Toporów (szpital w Kragujewcu). Ryśkiewicz Józef, 80 p. p., Hucisko (Bijsk). **S**ahajdak Michał, 80 p. p., Ryków (Bijsk). Senkowski Jan, 80 p. p., Zborów (Bijsk). Senyk Szymon, 80 p. p., Winiatyńce (Bijsk). Serafin Wojciech, 35 p. obr. kraj., Nowosiółka Skałacka (Wolsk, gub. saratowska). Sielski Stefan, 10 p. p., Nowosiółki Dydyńskie (Tjumeń). Sikora Władysław, 10 p. p., Nienadowa (Tjumeń). Skoczylas Andrzej, 90 p. p., Biedaczów. Skoczylas Józef, 80 p. p., Kołtów (Sznja, gub. włodzimierska) Skolarczyk Paweł, 10 p. p. (Tjumeń). Skrypczyński Roman, 35 p. obr. kraj., Dobrowody (Rosya). Słysz Władysław, 17 p. obr. kraj. Sływiak Mikołaj, 3 p. ułanów, Jasienica Solna (Tomsk). Smerkowski Jan, frajter (Kainsk, gub. tomska). Socha Jan, 90 p. p., Szówsko. Sokołowski Jan, 80 p. p., Białokiernica (Bijsk). Sośnicki Jan, 10 p. p., Hroszówka, ranny (Jalutorowsk). Stachowicz Józef, 16 p. lszt., Kraków, ranny (Moskwa). Stankowski Michał, 16 p. lszt., Lisko, ranny (Włodzimierz). Stanowski Stanisław, 16 p. lszt., Prądnik Czerw. (29 szpital we Włodzimierzu). Staroń Antoni, 11 p. ułanów, Równe, ranny (gub. orelska). Stefanik Józef, 17 p. obr. kraj. Stelnicki Józef, 80 p. p., Trościańce (Lgów, gub. kurska). Stojka Szymon, 80 p. p., Ostrów (Barnauł). Strzępek Jan, pluton. 17 p. obr. kraj. Surmaj Justyn, 35 p. obr. kraj., Zabłotce (Omsk). Swinczuk Roman, 80 p. p., Witków Stary (Tobolsk). Syroid Roman Jan, 80 p. p., Lwów (Tomsk). Szałamaj Michał, 58 p. p, Iwanikówka (Knjażewac). Szczepański Michał, 80 p. p., Hucisko (8 szpital w Moskwie). Szczur Jan, 16 p. lszt., Chocznia (Barnauł). Szembarski Władysław, 35 p. lszt., Kniaże (Rosya). Szerszeń Ignacy, 10 p. p., Izdebki (Tjumeń). Szewczuk Adam, 80 p. p., Majdan Stary (Knjażewac). Szkeremetka Michał, 58 p. p., Czerniatyn (Woroneż). Szpak Jan, 10 p. p., Krówniki (Tjumeń). Szpieg Grzegorz, 10 p. p., Tyszkowice (Tjumeń). Szuba Leopold, 10 p. p., Bircza (Tjumeń). Szuflin Stefan, 58 p. p., Starunia (Orenburg). Szwajka Michał, 80 p. p., Zabłotce (Omsk) **Ś**liwiński Stefan, 10 p. p., Hruszatyce (Tjumeń). **T**chórz Andrzej, 10 p. p., Ułucz (Tjumeń). Trepeta Michał, 89 p. p. (Bijsk). Trybalski Ignacy, 10 p. p., Lubno (Tjumeń). Trzaskowski Michał, 11 p. ułanów, Zuszyce, ranny (Białogród) Turbiarz Andrzej, kapral 17 p. obr. kraj. Twardowski Józef, 58 p. p., Tarnowica Polna (Tomsk). Tylecki Jerzy, 80 p. p., Remizowce (Nisz). **U**tyńkiewicz Stefan, 35 p. lszt., Witków Nowy (Tobolsk). **W**aryszczak Michał, 58 p. p., Weleśnica (Woroneż). Węgrzynowicz Piotr, 80 p. p., Czernica (Bijsk). Weklak Piotr, 80 p. p., Pomorzany (Bijsk) Werbiński Stefan, 58 p. p., Probabin (Knjażewac). Wiewiórski Franciszek, 58 p. p., Tłumacz (Mokszan, gub. penzeńska). Wujcik Jan, 10 p. p., Laszczawa Dolna. Wlazło Michał, 17 p. obr. kraj. Wojtuś Stanisław, 90 p. p., Szówsko. Worobec Paweł, 80 p. p., Lubień Wielki. Woronowski Emilian, 35 p. lszt., Humniska (Jalutorowsk). Wrona Józef, 35 p. obr. kraj., Szlachcińce (Rosya). Wrzos vel Bzdziuch Antoni, 90 p. p., Wólka Niedźwiedzka. Wusaty Paweł, 80 p. p., Radziechów (Bijsk). Wycher Jan, 80 p. p., Pomorzany (Bijsk). **Z**abawa Michał, 35 p. obr. kraj., Toporów (Omsk) Zaleski Stefan, 58 p. p., Milno (Tobolsk). Zbojczyk Jan, 35 p. obr. kraj., Bordulaki (Rosya). Zieliński Stanisław, 17 p. obr. kraj. Zwoźny Piotr, 17 p. obr. kraj. **Ż**ak Michał, 10 dyw. trenu, Wilcza Wola, ranny (79 szpital w Kursku) Żmuda Józef, 16 p. lszt., Marcyporęba, ranny (Kozłow, gub tambowska).

Uzupełnienia.

W liście strat Nr 146: Bieda Franciszek, 16 pułk lszt., zamiast z Cholerzyna, ma być z Limanowej, 1879, ranny, w niewoli, w 57 szpitalu w Tambowie.

W liście strat Nr 169

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici z 19 pułku obrony kraj.:

(Wszyscy niżej podani żołnierze zginęli między 23 a 24 stycznia 1915 r.):

Białkowski Maryan, 3 k., Winniki, 1892. Biłyk Józef, kapral, Lwów, 1893. Byczko Józef, Ponikiew, 1895. **C**zaja Franciszek, 3 k., Myślenice, 1893. Czuba Jakób, Olszanica, 1895. Czubin Antoni, Myślenice, 1883. **D**endys Józef, Korbielów, 1893. Dobranowski Józef, Bochnia, 1894. Dziłko Antoni, Bochnia, 1895. Dziok Karol, Raczawka, 1893. **F**ąfara Ignacy, Bochnia, 1893. Filuś Antoni, Bieńkówka, 1894. Flak Władysław, Strumiany, 1895. **G**óra Stanisław, Krzeczów, 1884. Grabacz Jakób, Bełdno, 1892. Guzdyk Jan, Frydrychowice, 1894. **H**lawaty Bronisław, Horodenka, 1883. **J**anczas Antoni, Kojszówka, 1894. Janiczek Maryan, Bochnia, 1894. Janik Antoni, Zabierzów, 1893. Janusz Michał, Bilinka, 1894. Jarosz Jan, Królówka, 1894. Jarosz Kazimierz, Przeginia, 1894. Jaśkiewicz Maryan, Kopyczyńce, 1894. **K**awula Władysław, Skawica, 1895. Kluk Jan, Lwów, 1891. Korina Wincenty, Zawoja, 1895. Kościelniak Józef, Wróblowice, 1895. Kościelniak Ludwik, Soboniowice, 1894. Kurniawa Michał, Dubie, 1894. **L**ipiński Ignacy, Myszuice, 1891. **M**achna Ignacy, Winiary, 1895. Mazur Michał, Rajsko, 1893. Mikuła Jan, Pierzchów, 1893. **N**ędza Piotr, Brzeźnica, 1895. **P**awlaczek Marcin, Sokolniki, 1886. **S**l-

ciński Władysław, Lwów, 1881. Szponarski Jan, Jaryczów Stary, 1879. Wójtowicz Paweł, Siemianówka, 1891.

Zabici z innych pułków:

Barborka Józef, 56 p. p., Bestwinka (9/4). **C**zepeha Jan, 24 p. p. Czupiel, 24 p. p. **D**anko Jan, 24 p. p. Dydułu Franciszek, 16 p. obr. kraj., Krzyszkowice, 1893 (5/4). **G**enyk Antoni, 24 p. p. Gorecki Aleksander, 24 p. p. **H**eród Wincenty, 56 p. p., Lgota, 1888 (9/4). **J**uryczak Michał, 24 p. p. **K**araś Michał, 32 p. lszt., Gręboszów, 1879 (22/11 1914). Knihinicki Karol, kapral 24 p. p. Kowalczuk Franciszek, 24 p. p. Kwack Walenty, 24 p. p. **M**arczuk Michał, 24 p. p. Moskal Jan, 24 p. p. 5 k. Moździerz Józef, 32 p. lszt., Jodłówka, 1876 (7/4). Mrowiec Mikołaj, 6 bat. strzelc, Lgota (6/3). **S**tefanowicz Stanisław, pluton. 24 p. p. 7 k. Striszka Włodzimierz, frajter 24 p. p. **W**ygryn Jan, 24 p. p. Wzias Grzegorz, 30 p. p.

Ranni:

Blicharski Stanisław, 24 p. p. Bogusławski Andrzej, 17 dyw. ciężkich haubic. Breja Franciszek, 24 p. p. Bujak Antoni, 19 p. okr. kraj., Lwów. **C**ebula Władysław, 19 p. obr. kraj., Gierczyce. Censor Michał, 24 p. p. Chlebik Franciszek, 19 p. obr. kraj., Krzczonów. Chrząścik Stanisław, 19 p. obr. kraj., Bereska. Ciuś Michał, 19 p. obr. kraj., Trzebunia. Cygan Jan, 19 p. obr. kraj., Królówka. Czarnecki Jan, 19 p. obr. kraj., Zawada. Czech Józef, 17 dyw. ciężk. haubic. Czekaj Błażej, 19 p. obr. kraj., Mogiła. Czernik Mikołaj, 19 p. obr. kraj. Czop Ludwik, 19 p. obr. kraj., Mała wieś. Czuba Franciszek, 19 p. obr. kraj, Nowa Wieś Narodowa. **D**ługosz Stefan, 19 p. obr. kraj., Królówka. Dominiak Jan, 19 p. obr. kraj., Moszczenica. Duda Karol, 19 p. obr. kraj., Gierczyce. Dudziak Kazimierz, 19 p. obr. kraj., Kierlikówka. Dupel Joachim, 19 p. obr. kraj., Wjazd. Dzik Józef, 30 p. p. **F**ilipowicz Teofil, 24 p. p. Flak Józef, 19 p. obr. kraj., Podgórze. Frys Antoni, 19 p obr. kraj., Rzyki. **G**ałuszka Piotr, 19 p. obr. kraj., Stryszawa. Gawęda Władysław, 19 p. obr. kraj., Podstolice. Genyk Piotr, 24 p. p. Gilewicz Stanisław, 19 p. obr. kraj. Głowacki Józef, 19 p. obr. kraj., Chrzanów. Godula Wojciech, 19 p. obr. kraj., Chrostowa. Godula Tomasz, 19 p. obr. kraj., Laskowa. Górka Albin, 19 p. obr. kraj., Wiatowice. Górkiewicz Aleksander, 19 p. obr. kraj., Głębowice. Grabowski Józef, 19 p. obrony kraj., Kraków. Gruszczyński Marcin, 19 p. obr. kraj, Harbutowice. **H**ajost Franciszek, 19 p. obr. kraj., Rzyki. Hanzel Kasper, 56 p. p., powiat bialski. Hulbój Michał, 19 p. obr. kraj., Koszarawa. **I**lczyszyn Teodor, 19 p. obr. kraj., Grzybowice. Ilnicki Piotr, 24 p. p. **J**achanczyk, 19 p. obr. kraj., Ochodza. Jachimiak Stanisław, 19 p. obr. kraj., Łapczyca. Jakubiec Antoni, 19 p. obr. kraj., Lipowa. Janik Tomasz, 19 p. obr. kraj., Barczków. Jarecki Jakób, 19 p. obr. kraj., Kamyk. Jaworski Włodzimierz, pluton. 24 p. p. Jurdyga Jerzy, 19 p. obr. kraj., Laszki Królewskie. **K**arniuka Michał, 19 p. obr. kraj., Mokrotyn. Kaszeluk Jan, 24 p. p. Kataryna Mikołaj, 19 p. obr. kraj., Horpin. Kiszka Andrzej, 54 p. p., Sułkowice. Klapeta Józef, 19 p. obrony kraj., Stryszawa. Kolasz Antoni, 19 p. obr. kraj. Kora Rudolf, 19 p. obr. kraj. Kordys Stanisław, 24 p. p. Kornas Maryan, 19 p. obr. kraj., Brzesko. Kostecki Franciszek, 19 p. obr. kraj., Wiatowice. Kozub Władysław, 19 p. obr. kraj., Frydrychowice. Krokowski Marcin, 19 p. obrony kraj., Bogucice. Król Franciszek, 19 p. obr. kraj., Winiary. Kruk Teodor, 19 p. obr. kraj., Morawica. Krupa Kazimierz, 19 p. obr. kraj., Brody. **L**is Antoni, 34 p. obr. kraj. Lucki Jan, 24 p. p. **M**aczek Franciszek, 19 p. obr. kraj., Czernichów. Maj Józef, 19 p. obr. kraj., Baczków. Majerczyk Jan, 24 p. p. Malik Aleksander, 19 p. obr. kraj., Rybna. Matysiak Józef, 19 p. obr. kraj., Kocoń. Mazurak Mikołaj, 24 p. p. Mazurkiewicz Władysław, 19 p. obr. kraj., Gawłówek. Michalczuk Piotr, 24 p. p. Mrożek Andrzej, 24 p. p. **N**ikołowski Michał, 19 p. obr. kraj. Nowak Józef, 32 p. lszt., Morawica. **O**bal Jan, 24 p. p. Ohm Henryk, 19 p. obrony kraj., Lwów. Ostrowski Władysław, 6 bat. strzelc. **P**apuga Franciszek, 32 p. lszt., Wola Rzędzińska. Pędrak Jan, 19 p. obr. kraj., Mikłaszów. Pieszka Franciszek, 6 bat. strzelców. **R**adwański Jan, 19 p. obr. kraj., Wiatowice. Reich Antoni, 19 p. obr. kraj., Podgórze. Repa Jan, 24 p. p. Repak Piotr, 19 p. obr. kraj., Żółkiew. Rojewicz Franciszek, 19 p. obr kraj., Wola Batorska. Rubycz Stefan, 24 p. p. **S**amaryk Michał, 19 p. obr. kraj., Słoboda. Sernawski Jan, 24 p. p. Sikora Franciszek, 19 p. obr. kraj., Krzesławice. Sikora Józef, 19 p. obr. kraj., Głogoczów. Skarzyński Michał, 27 bat. strzelc. Sliczyński Stefan, 24 p. p. Siurański Stanisław, 19 p. obr. kraj., Lwów. Sokołowski Maryan, 19 p. obr. kraj., Kotów. Stokłosa Tomasz, 19 p. obr. kraj., Zabłocie. Struminski Andrzej, 19 p. obr. kraj., Brzoskwinia. Sumara Jan, 24 p. p. Susz Józef, 19 p. obr. kraj., Bujakowa. Szewczyk Jan, 19 p. obr. kraj., Łuczyce. Szupenia Mikołaj, 24 p. p. Szwer Kazimierz, 19 p. obr. kraj., Szumlany. **Ś**liwa Marcin, 54 p. p., Lipowa. Slusarczyk Franciszek, 19 p. obr. kraj., Stara Wieś Górna. **T**erlecki Antoni, 24 p. p. Tomaszewski Michał, 24 p. p. Trojan Jan, 19 p. obr. kraj., Rajbrot. **U**stupski Stanisław, 24 p. p. **W**adas Ignacy, 24 p. p. Węgrzyn Wojciech, 6 bat. strzelc. Witkowski Józef, 35 p. p., Uszew. Wojdyło Stanisław, 19 p. obr. kraj., Kraków. Wyrod Andrzej, 19 p. obr. kraj, Żywiec. Wyrwik Franciszek, 19 p. obr. kraj., Raczyn. **Z**ając Władysław, 27 bat. strzelc. Żelesniak Piotr, 19 p. obr. kraj., Wołków. Żurek Stefan, 54 p. p., Lipowa.

W niewoli:

Artymiuk Grzegorz, 24 p. p. **B**abik Jan, 16 p. obr. kraj., Radocza (Tomsk). Bańkowski Jan, 13 p. p., Jaworzno, ranny (8 szpital w Moskwie). Barabaszczuk Jan, 24 p. p. Barysz Michał, 30 p. p. Baster Wojciech, 13 p. p., Chrosna (Kainsk, gub. tomska). Berylak Ignacy, 24 p. p. Będkowski Jan, 13 p. p., Siepraw, ranny (46 szpital w Rjazaniu). Białas Antoni, 13 p. p., Bolęcin (Tomsk). Bieniek Jan, 13 p. p., Buczków, ranny (Iwanowo-Wozniesieńsk). Blacha Piotr (Nisz). Bodnaraszek Jerzy, 24 p. p. Buczek Franciszek, 16 bat. strzelc., ze Śląska. **C**ieślar Jan (Nisz). Cybulka Jan, 24 p. p. Cyganik Jan, 13 p. p., Sanka (Mariinsk, gub. tomska). Czekaj Franciszek, 13 p. p., Prądnik Czerw. (Wjatka). Czybor Grzegorz, 24 p. p. **D**opczuk Józef, 24 p. p. Dorosz Aleksander, 24 p. p. **F**armuga Jerzy, 24 p. p. Filipek Józef (Nisz). Frankiewicz Jan, 24 p. p. Futulejczuk Jan, 24 p. p. **G**asparowicz Piotr, 24 p. p. Glistak Jan, 30 p. p. Głowicki Teofil, 16 p. obr. kraj., Zembrzyce, ranny (63 szpital w Woroneżu). Golasowski Henryk, 100 p. p., ze Śląska (Bitoly, Serbia). Górecki Władysław, 13 p. p., Dąbrowa (Bijsk, gub. tomska). Górecki Mikołaj, 24 p. p. Górecki Stefan, 24 p. p. Grochal Piotr, 13 p. p., Gromiec (Tjumeń). **H**abowski Jan II., 16 p. obr. kraj., Stryszawa (Jelec, gub. orelska). Hrynyk Stefan, 24 p. p. **I**lnicki Stefan, 24 p. p. **J**amróz Wincenty, 13 p. p., Szczakowa (Kainsk, gub. tomska). Janus Stanisław, 13 p. p., Grabie (Tomsk). Jarosławski Leopold, kapral, Nowy Sącz (Nisz). Jasiołek Hieronim, 13 p. p., Czernichówek, ranny (43 szpital w Rja-

zaniu). **K**ałucki Wojciech, 24 p. p. Kasztelan Jan, 24 p. p. Kendry Maciej, 24 p. p. Klima Andrzej, 16 bat. strzelc., ze Śląska (Chabarowsk, gub. przymorska). Kocuł Jan, 24 p. p. Kokoszka Franciszek, 13 p. p., Wiśnicz Stary, ranny (8 szpital w Moskwie). Kolinarz Józef, 24 p. p. Konstantynek Stefan, 24 p. p. Kotyla Antoni, 13 p. p., Byczyna, ranny (43 szpital w Rjazaniu). Kowal Jan, 24 p. p. Kowalik Jan, 24 p. p. Kozak Aleksander, 24 p. p. Kozohorski Franciszek (Nisz). Kucz Zygfryd, 13 p. p., Kraków (Irkuck). Kupiec Marcin, 13 p. p., Królówka, ranny (27 szpital we Włodzimierzu). Kursa Józef, 24 p. p. **L**abiak Wojciech, 24 p. p. Lach Filip, 13 p. p., Czułów, ranny (Wjaźma, gub. smoleńska). Laciak Wojciech, 24 p. p. Lany Stanisław, 24 p. p. Lasek Franciszek, 13 p. p., Wola Zabierzowska (Jegorjewsk, gub. rjazańska). Laskowski Bronisław, 24 p. p. Lech Andrzej, 24 p. p. Lipniak Konstanty, 24 p. p. Lupiak Jerzy (Nisz). **M**agdziarz Jan, 24 p. p. Majewski Jan, 24 p. p. Maksymczuk Jan, 24 p. p. Malmycz Michał, 24 p. p. Matoga Jakób, 24 p. p. Maniwski Jan, 24 p. p. Marczyński Franciszek, 24 p. p. Marks Jan, 13 p. p., Słomka, ranny (8 szpital w Moskwie). Matlach Feliks Stanisław, 13 p. p., Kraków (szpital w Omsku). Matus Jan, 13 p. p., Buczyna (szpital w Omsku). Mazgała Walenty, 24 p. p. Michalski Jan, 24 p. p. Mikulski Maryan, 13 p. p., Wieliczka (Kainsk). Moneta Wojciech, 24 p. p. Musiał Ludwik, 24 p. p. **N**owadorski Jan (Nisz). Nowak Jan, 24 p. p. **O**leksiński Antoni, 13 p. p., Mikluszowice (Kainsk). **P**anus Władysław, 13 p. p., Wróblowice, ranny (8 szpital w Moskwie) Paprocki Wojciech, 16 p. obr. kraj., Kraków, ranny (Mariinsk, gub. tomska). Paruch Józef, 13 p. p., Rozdziele (Kainsk). Patkowski Paweł, 24 p. p. Pełech Andrzej, 30 p. p. Bednarczyk Władysław, Nowy Sącz, 1892 (Nisz). Petryk Michał, 24 p. p. Petryszczak Jan, 24 p. p. Piętak Jan, 13 p. p., Szczakowa (Orenburg). Piszczek Franciszek, 13 p. p., Krzyszkowice (Bijsk). Pniawski Jan, 24 p. p. Podraski Antoni, 24 p. p. Pokłednik Jan, 100 p. p., Janowice (Bitolj, Serbia). Pustelnik Józef, 92 p. p., Tenczyn (Nisz). Przepióra Bronisław, 13 p. p., Niepołomice (Kainsk). Przetak Karol, 16 p. obr. kraj., Barwałd Górny, ranny (Marinsk). **R**us Jan (Nisz). **S**ajdak Józef, 13 p. obr. kraj., Wola Batorska (szpital w Omsku). Schmidt Jan, 13 p. p., Gawłów (Kainsk). Smuk Piotr, 24 p. p. Sobociński Józef, 13 p. p., Trojanowice (Tomsk). Sonyk Jan, 24 p. p. Sorycz Mikołaj, 24 p. p. Sosin Stanisław, 13 p. p., Bierzanów (Bijsk). Sowiński Józef, 13 p. p., Boczów (Kainsk). Starostka Emil, Śląsk (Nisz). Stasiuk Jan, 24 p. p. Stokłosa Piotr, 13 p. p., Ochodza, ran. (40 szp. w Tule). Sułkowy Wal., 100 p. p., ran. (28 szp. we Włodzimierzu) **Ś**niegoń Jan, 100 p. p., Śląsk, ranny (Serdobsk, gub. saratowska). Swietlik Rudolf, 16 bat. strzelc., Śląsk (Chabarowsk, gub. przymorska). **T**arnowiecki Teodor, 24 p. p. Trzaska Jan, 13 p. p., Dziekanowice, ranny (Tjumeń). **W**ójcik Ludwik, 16 p. obr. kraj., Pietrzykowice (Kainsk). **Z**ając Henryk, 54 p. p., Olszyny (Rosya). Zaremba Józef, 100 p. p., Śląsk (Skoplje). Zawierski Hipolit, 24 p. p. Zbornik Franciszek, 6 bat. strzelc. (Petropawłowsk, gub. akmolińska).

W liście strat Nr 170

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Bratkowski Jan, 30 bat. strzelc. **D**ziwiński Antoni, feldf. 21 p. lszt. Hysowki. Dzydzora Mikołaj, plutonowy 20 p. obr. kraj. **K**owalski Franciszek, 22 p. obr. kraj., 1887. **M**ałyk Jan, pluton. 20 p. obr. kraj. Marynowicz Rudolf, 20 p. obr. kraj. **S**ajdak Marceli, 14 p. obr. kraj., Kobylany, 1895. **T**yniczyszyn Stefan, 20 p. obr. kraj.

Ranni:

Adamski Władysław, 20 p. obr. kraj. Atamaniuk Piotr, pluton. 20 p. obr. kraj. **B**ednarski Franciszek, 21 p. lszt. Bednarz Szymon, 20 p. obr. kraj., **C**iućmać Michał, kapral 20 bat. lszt. **D**obosz Jan, 4 p. artyl., Szebnie. Dudziak Ludwik, 20 p. obr. kraj. Dworzyński Maryan, plut. 21 p. lszt., Szulhanówka. **G**abicki Andrzej, 20 p. obr. kraj Gadziński Wincenty, 20 p. obr. kraj. Gdowiec Jan, 21 p. lszt., Limanowa. **J**anusz Jakób, 20 p. obr. kraj. **K**asprzyk Wojciech, 20 p. obr. kraj. Krucyk Jan, 20 p. obrony kraj. Kulczycki Michał, 20 p. obr. kraj. Kurowski Franciszek, 2 p. ułanów. Kwoka Franciszek, 20 p. obr. kraj. **M**ajdański Franciszek, 20 p. obr. kraj. Mańko Paweł, 20 p. obr kraj. Matula Piotr, 20 p. obr. kraj. Michalewski Józef, 20 p. obr. kraj. Michoń Jan, 2 p. ułanów. Muszyński Franciszek, 20 p. obr. kraj. **N**alepa Stanisław, 20 p. obr. kraj **O**strowski Stanisław, 20 p. obr. kraj. **P**awłowski Wojciech 20 p. obr. kraj. Pokrywka Wojciech, 20 p. obr. kraj. Porębski Antoni, 14 p. obr. kraj., Wola Zabierzowska. **S**aganowski Józef, 20 p. obr. kraj. Słoński Karol, 20 p. obrony kraj. Szyska Stefan, 20 p. obr. kraj. **T**urkiewicz Józef, 20 p. obr. kraj. **W**asylowski Wiktor, 11 dyw. ciężk. haubic. Wiliczkowski, 30 bat. strzelc. Wojciechowski Stanisław, 20 p. obr. kraj. Woźniak Józef, 20 p. obr. kraj. Woźny Józef, 4 p. artyl., pow. pilzneński. **Z**alewski Józef, 20 p. obrony kraj. Zybiak Jan, 20 p. obr. kraj.

W niewoli:

Bartula Józef, 4 bat. strzelc., Wojaszówka (Wjatka) Buja Jan, 4 bat. strzelc., Mirocin (7 grudnia 1914 umarł w szpitalu w Nowomikołajewsku). Bułajewicz Antoni, 4 bat. strzelc., Żurawce, ranny (27 szpital we Włodzimierzu). **F**erenc Michał, 4 bat. strzelc., Hussów (Tomsk). **J**asiński Józef, 41 p. artyl., Konczaki Stare (Aczyńsk, gub. jenisejska). Jednorewicz Piotr, 29 p. obr. kraj., Hnidawa (Samarkand). **K**uroś Jan, 4 bat. strzelc., powiat rzeszowski, ranny (Berezówka, gub. zabajkalska). **P**asieczny Jerzy, 4 bat. strzelc., Brzoza Królewska, ranny (28 szpital we Włodzimierzu). **W**ójtowicz Ludwik, 4 bat. strzelc., Wydrna, ranny (28 szpital we Włodzimierzu).

W liście strat Nr 171

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Bąk Jan, 36 p. obr. kraj.. Wola Radłowska, 1895 (1-2/3). Basista Michał, 13 bat. strzelc. (4/4). Biela Jan, 13 bat. strzelc. (4/4). Ból Michał, 13 bat. strzelc. (4/4). Bugajski Piotr, 13 bat. strzelc. (4/4). **C**hmielowski Józef, 35 p. obr. kraj. (12/3). Czarny Andrzej, 13 bat. strzelc. Czusak Mikołaj, 58 p. p., 1884. **D**rwila Jan, 36 p. obr. kraj., Radłów, 1893 (1-2/3). Dudzik Józef, 13 bat. strzelc. (4/4) Dziedzic Władysław, 13 bat. strzelc. (4/4). Dzybyk Michał 58 p. p., Podpieczary, 1884. **G**rala Józef, 36 p. obr. kraj. Wola Rzędzińska, 1894 (28/2—2/3). Gruszecki Franciszek. 13 bat. strzelc. (4/4). **H**alisohn Ludwik, 36 p. obr. kraj., Przybysławice, 1894 (28/2—2/3). **J**asnosz Adam, 36 p. obr. kraj., Łukowa, 1892 (28/2—2/3). Jastrzębski Franci-

szek, 36 p. obr. kraj., Przeginia Duchowna, 1888 (28/2—2/3). Jurowaty Stanisław, 13 bat. strzelc. (4/4). Kadula Michał, 36 p. obrony kraj., Cholerzyn, 1893 (28/2—2/3). Kasprzyk Jan, 77 p. p., Huta Głogowska, 1894. Kleszcz Józef, 13 bat. strzelc. (4/4). Klimek Jakób, 13 bat. strzelców (4/4). Kołodziej Walenty, 36 p. obr. kraj., Słopnice, 1894 (21-28/2). Król Józef, 13 bat. strzelc. (4/4). Król Włodzimierz, 36 p. obr. kraj., Biała Woda, 1895 (28/2—2/3). Krzełoszczyński Jakób, 13 bat. strzelc. (4/4). Książek Andrzej, 36 p. obr. kraj., Wróblowice, 1885 (1-2/3). Kucharski Józef, 18 bat. strzelc. Kurek Walenty, 58 p. p., Czchów, 1893 (22/3). Lempart Michał, 13 bat. strzelców (4/4). Ludwik Maciej, 18 bat. strzelc. (4/4). Lysak Antoni, 18 bat. strzelc. Majka Józef, 77 p. p., Bukowa, 1894. Marek Andrzej, 13 bat. strzelc. (4/4). Marszałek Józef, 36 p. obr. kraj., Stary Sącz, 1893 (28/2—2/3). Matz Władysław, 36 p. obr. kraj., Mościska, 1895. Michalec Wojciech, 13 bat. strzelc. (4/4). Murzyn Piotr, 13 bat. strzelc. (4/4). Oliwa Michał, 36 p. obr. kraj., Jasienica, 1885 (28/2—2/3). Pacut Antoni, 13 bat. strzelc. Pochopień Józef, 36 p. obr. kraj., Stryszawa, 1880 (28/2—2/3). Pysany Aleksander, 36 p. obr. kraj., Wołczyniec, 1889. Rucki Paweł, 93 p. p., Śląsk, 1882. Sewioło Jan, 58 p. p., Wysoka, 1894 (20-23/3). Słowik Józef, 13 bat. strzelc. (4/4). Smyrak Franciszek, 77 p. p., Zawoja, 1888 (15/3). Struk Michał, 36 p. obr. kraj., Osławy Białe, 1885. Szczepański Jacenty, 36 p. obr. kraj., Rożnów, 1893 (28/2—2/3). Szram Józef, 77 p. p., Borysław, 1883. Śliwa Franciszek, 13 bat. strzelc. (4/4). Tomiczek Andrzej, 31 p. obr. kraj., Śląsk, 1874. Trzupek Józef, 36 p. obr. kraj., Słopnice Szlacheckie, 1895 (1-2/3). Urzędowski Wojciech, 36 p. obr. kraj., Siedliska, 1893 (28/2—2/3). Wałęga Wojciech, 77 p. p., Szczyrk, 1887 (1/3). Węglarz Wojciech, 77 p. p., Milówka, 1885 (1/3). Wenzelis Jerzy, 17 p. obr. kraj. Wisła Józef, 36 p. obr. kraj., Lipowa, 1882 (1-2/3). Zegleń Paweł, 36 p. obr. kraj., Kwiatonowice, 1892 (28/2—2/3). Zięcina Karol, 36 p. obr. kraj., Harbutowice, 1888 (1-2/3). Zwoliński Walenty, 13 bat. strzelc. (4/4).

Ranni:

Aleksiewicz Michał, 36 p. obr. kraj., Głęboczek. Bąk Józef, 36 p. obr. kraj., Chocznia. Bąk Kazimierz, 77 p. p., Marcyporęba. Bałuta Władysław, 35 p. obr. kraj. Bednarski Józef, 36 p. obr. kraj., Strzyżów. Białek Gerwazy, 36 p. obr. kraj., Lipie. Białek Józef, 36 p. obr. kraj., Cholerzyn. Biernatyk Franciszek, 77 p. p., Polanka Wielka. Biernat Wincenty, 36 p. obr. kraj., Zielonki. Biskup Piotr, 35 p. obr. kraj. Bodura Józef, 58 p. p., Łoniowy. Borcuch Maksymilian, 58 p. p., Biskupice Radłowskie. Choiewa Władysław, 36 p. obr. kraj., Tarnawa. Chrobak Szymon, 13 bat. strzelc. Chrustek Tomasz, 13 bat. strzelc. Chrystyan Michał, 36 p. obr. kraj., Sadzawka. Chujek Karol, 36 p. obr. kraj., Długoszyn. Cichurz Józef, 13 bat. strzelc. Curik Michał, 36 p. obr. kraj., Mordarka. Cygan Jan, 36 p. obr. kraj., Nowa Wieś. Czarnik Franciszek, 77 p. p., Oświęcim. Czostoń Władysław, 36 p. obr. kraj., Łososina Dolna. Czozoń Stanisław, 36 p. obr. kraj., Szczurowa. Czuwała Piotr, 77 p. p., Lubaczów. Dacko recte Brynez, 13 bat. strzelc. Dan Jan, 18 bat. strzelc. Domagała Andrzej, 13 bat. strzelc. Drab Teodor, 77 p. p., Butla. Drozd Franciszek, 36 p. obr. kraj., Milówka. Drozd Michał, 77 p. p., Stryj. Dubiel Maryan, 36 p. obr. kraj., Jodłowa. Dutczak Jerzy, 18 bat. strzelc. Dutkiewicz Stanisław, 36 p. obr. kraj., Kołomyja. Dybus Tadeusz, 36 p. obr. kraj., Nowy Sącz. Dyczek Rudolf, 77 p. p., powiat bialski. Dyrda Józef, 77 p. p., Rylowa. Dziadkowicz Michał, 58 p. p., Gdów. Dziwulski Teodor, 36 p. obr. kraj., Peczeniżyn. Elżbieciak Józef, 36 p. obrony kraj., Tarnawa Górna. Ferkaiuk Władysław, 36 p. obr. kraj., Kułaczkowce. Figura Maciej, 77 p. p., Wieprz. Fudala Feliks, 13 batalion strzelc. Fudali Jan, 13 bat. strzelc. Gacz Karol, 58 p. p., Bochnia. Garbiak Maryan, 36 p. obr. kraj., Nadwórna. Gibek Jakób, 36 p. obr. kraj., Przeginia Duchowna. Glinicki Onufry, 36 p. obr. kraj., Nowy Sącz. Goryl Wojciech, 36 p. obr. kraj., Harbutowice. Goryn Jan, 36 p. obr. kraj., Krzywcze. Grech Jakób, 77 p. p., Czerlany. Grochal Wawrzyniec, 36 p. obr. kraj., Śledzieńce. Groń Franciszek, 36 p. obrony kraj., Trzycierz. Hasiak Michał, 77 p. p., Rosochy, Hoławczak Michał, 77 p. p., Tylicz. Hramitka Paweł, 77 p. p., Wróblowice (Drohobycz). Haculak Jan, 36 p. obr. kraj., Fatowce. Huczek Paweł, 77 p. p., Buczkowice. Jacimirski Michał, 77 p. p., Kornalowice. Jarosz Jakób, 36 p. obr. kraj., Żabnica. Jartym Jan, 77 p. p., Wysoka. Jasieniak Roman, 36 p. obr. kraj., Kraków. Jezionka Stanisław, 13 batalion strzelc. Jonas Jan, 36 p. obr. kraj., Jezierzany. Juchnej Jan, 13 bat strzelc. Jurkiewicz Mikołaj, 36 p. obr. kraj., Nadwórna. Kaczkowski Stanisław, 13 bat. strzelc. Kania Józef, 13 bat. strzelc. Karbowski Michał, 58 p. p., Stanisławów. Karbut, 77 p. p., Borysław. Kawecki Jan, 36 p. obr. kraj., Burakówka. Kaznica Sylwester, 36 p. obr. kraj., Zegartowice. Kita Michał, 13 bat. strzelc. Klich Franciszek, 36 p. obr. kraj., Rajsko. Kluba Franciszek, 36 p. obr. kraj., pow. bocheński. Kluson Józef, 13 bat. strzelc. Klys Józef, 36 p. obr. kraj., Kamesznica. Kocanda Andrzej, 36 p. obr. kraj., Harbutowice. Kołtak Jan, 77 p. p., Humienice. Konieczny Andrzej, 13 bat. strzelc. Konopka Jan, 36 p. obr. kraj., Nowy Targ. Kosowski Piotr, 13 bat. strzelc. Kosycarz Jan, 13 bat. strzelc. Kowalski Andrzej, 13 bat. strzelców. Koza Jan, 36 p. obr. kraj., Wiewiórka. Kozioł Jakób, 13 bat. strzelc. Kozłowski Jan, 36 p. obr. kraj., Kołomyja. Kozub Władysław, 58 p. p., Targowisko. Krechowicz Jan, 36 p. obr. kraj., Zameczek. Król Jan, 36 p. obrony kraj., Przyszowa. Kruba Jan, 77 p. p., Wiązownica. Kruk Michał, 18 bat. strzelc. Krzak Piotr, 36 p. obr. kraj., Bobrowniki Małe. Kuchta Jan, 77 p. p., Sułkowice. Kuczek Józef, 13 bat. strzelc. Kudlasz Michał, 36 p. obr. kraj., Pcim. Kudrycz Jan, 77 p. p., Przysłup. Kuhajewicz Piotr, 77 p. p., Gródek Jagielloński. Kulka Piotr, 36 p. obr. kraj., Polanka. Kurowski Józef, 77 p. p., Szczyrk. Kuzycz Stefan, 36 p. obr. kraj., Berezów Niżny. Kuzyrski Piotr, 77 p. p., Bylice. Kwaśniewski Jan, 77 p. p., Czukiew. Labicki Ludwik, 36 p. obr. kraj., Kraków. Latań Teofil, 77 p. p., Harbutowice. Lenard Wojciech, 36 p. obr. kraj., Lipinki. Lewicki Jerzy, 77 p. p. Lewkowicz Marcin, 77 p. p., Sambor. Liszkiewicz Wincenty, 36 p. obr. kraj., powiat wielicki. Lojas Franciszek, 36 p. obr. kraj., Zakopane. Lorek Stanisław, 36 p. obr. kraj., Róża. Lupulak Andrzej, 18 bat. strzelc. Łopuszański Teodor, 77 p. p. Majcher Franciszek, 77 p. p., Tomaszowice. Majdak Jan, 36 p. obr. kraj., Koszarawa. Majdak Karol, 36 p. obr. kraj., Koszarowa. Majka Andrzej, 36 p. obr. kraj., Kwików. Malik Jan, 77 p. p., Białka. Małysa Antoni, 36 p. obr. kraj., Radziszów. Martynowicz Mikołaj, 77 p. p., Olczanik. Maslicz Mikołaj, 13 bat. strzelc.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.